Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje Spółdz. Wyd. • Ośw. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 m/m, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK VI. Nr 40 (1692) B PIĄTEK, 15 LUTEGO 1952 ROKU CENA 15 gr

»Wykuwacie broń, która może obrócić się przeciwko Francji«

NARÓD FRANCUSKI ODMAWIA ZGODY

na remilitaryzację Niemiec zach.

PARYŻ (PAP). W toku dalszej debaty we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym zabrał głos deputowany komunistyczny, Etienne Fajon, poddając druzgocącej krytyce plan utworzenia armii europejskiej oraz demaskując zdradzieckie stanowisko rządu francuskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach.

Po nakreśleniu historii zdradzieckiej, antynarodowej polityki wielkiej burżuazji francuskiej od r. 1919, polityki popierania militaryzmu niemieckiego, Fajon oświadcza: Rząd obecny jest symbolem powrotu do Vichy. Taki rząd nie może obronić Francji i pokoju przed odrodzeniem militaryzmu niemieckiego.

Fajon stwierdza, iż rzekome „gwarancje" towarzyszące projektowi utworzenia armii europejskiej w istocie rzeczy nie mają żadnego znaczenia. W r. 1936 militaryści niemieccy odrzucili wszelkie krępujące ich zobowiązania. Któż może poważnie sądzić, że dysponując dywizjami będą się dzisiaj zachowywali inaczej. Jest to tym bardziej wątpliwe, że już obecnie Niemcy zach. są istotnym elementem koalicji atlantyckiej, że poparcie amerykańskie i potęga przemysłowa Niemiec zach. zapewnia im hegemonię w rzekomej „wspólnocie europejskiej".

Fajon stwierdza dalej, że projekt armii europejskiej zakłada jednocześnie wynarodowienie armii francuskiej. Oficerowie i żołnierze francuscy mieliby pod dowództwem Eisenhowera prowadzić wojnę w towarzystwie katów hitlerowskich; w obronie obcych interesów.

Podkreślając straszliwe niebezpieczeństwo jakie zagraża Francji i pokojowi w związku z remilitaryzacją Niemiec zach. Fajon przypomina, że Adenauer, Schumacher i S-ka wyrażają głośno zamiar odzyskania ziem słowiańskich, zrabowanych ongiś przez Prusaków i zwróconych przed siedmiu laty prawowitym właścicielom. Oznacza to — stwierdza mówca — nawoływanie do wojny przeciw Polsce i Zw. Radzieckiemu, do której Francuzi zostaliby wciągnięci u boku hitlerowców. To co projekt rządowy przedstawia jako „niemiecki wkład w obronę Europy", oznaczałoby w rzeczywistości wkład Francji do wojny o wielkie Niemcy. Wojna ta przyniosłaby m. in. również zniszczenie Francji.

Cytując wypowiedzi ministra bońskiego Kaisera, Fajon stwierdza, że uzbrojony imperializm niemiecki mógłby działać w imię swych specyficznych interesów, które godzą nie tylko w państwa Europy wschodniej, lecz także w Alzację i Lotaryngię. Wykuwacie w ten sposób broń — oświadczył Fajon zwracając się do członków rządu — która może się obrócić przeciwko Francji.

Amerykańskiemu projektowi armii europejskiej — oświadcza Fajon — przeciwstawiamy jako właściwe rozwiązanie porozumienie i pokój z narodem niemieckim, ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami. Dylemat „armia europejska lub odbudowa Wehrmachtu" jest z gruntu fałszywy, gdyż rzekoma armia europejska jest tylko parawanem dla odbudowy armii niemieckiej. Chcielibyście nam wmówić — oświadcza Fajon pod adresem rządu — jakoby Francja nie mogła skutecznie przeciwstawić się remilitaryzacji Niemiec. Jest to niepra wda. Gdyby walka narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji uzyskała poparcie Francji, przybrałaby taki charakter, iż polityka St. Zjednoczonych wobec Niemiec poniosłaby porażkę, na czym zyskałaby sprawa pokoju.

W zakończeniu Fajon oświadczył: Z radością witamy rosnącą opozycję narodu francuskiego przeciwko odbudowie Wehrmachtu. Z radością witamy jego walkę o pokój, której echa dochodzą do parlamentu, oddziaływując na stanowisko przedstawicieli różnych partii.

Nie zdołacie przeszkodzić temu, że sprawa pokoju okaże się potężniejsza. Sprawy tej nie można bronić nie przeciwstawiając się zdecydowanie remilitaryzacji Niemiec i służącemu jej za parawan projektowi armii europejskiej. Przeciwstawiając się remilitaryzacji Niemiec zach. deputowani komunistyczni wyrażają wolę nie tylko swych wyborców, lecz również dążenia ogromnej większości Francuzów.

Obłudny manewr socjalistów

W toku dalszej debaty nawet posłowie prawicowi zmuszeni byli pod silnym naciskiem opinii publicznej wysuwać w swych przemówieniach zastrzeżenia wobec planu utworzenia „armii europejskiej", który ma być szyldem, osłaniającym remilitaryzację Niemiec zach.

Chcąc wprowadzić w błąd francuską opinię publiczną i ułatwić rządowi Faure'a przeforsowanie uchwały o „armii europejskiej", posłowie socjalistyczni, z Mochem na czele, przedstawili Zgromadzeniu „kompromisowy" wniosek. Wniosek ten przewiduje utworzenie „armii europejskiej" oraz udział w niej niemieckich sił zbrojnych. Równocześnie wniosek wysuwa obłudne zastrzeżenia, które w niczym nie zmieniają zasadniczej zgody na remilitaryzację Niemiec zach. i na ich udział w agresywnych planach USA.

A *Dalszy ciąg na str. 2.*

Szkoły w hotelach robotniczych

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mówi art. 61 projektu Konstytucji — mają prawo do nauki". Wśród środków, gwarantujących realizację tego prawa — pkt. 3 art. 61 wylicza także pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi.

Na zdjęciu: lekcja chemii w nowozorganizowanej szkole podstawowej dla dorosłych przy hotelu robotników budowlanych w Widzewie. Pośrodku zbrojarz Stefan Łączewski, który na budowie osiąga ponad 160 proc. normy.

CAF. — fot. Szarfharc

Ślusarz A. Rymaniak

wykonał Plan 6-letni

Ślusarz oddziału W-3 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina — **A. Rymaniak**, ukończył jako jeden z pierwszych w Polsce, a pierwszy w woj. poznańskim, zadania przypadające na niego w Planie 6-letnim. W ostatnim czasie osiągnął on przeciętną ponad 500 proc. normy i zrealizował swoje zobowiązanie prawie o miesiąc wcześniej.

Otrzymując za swoją wydajną pracę odznakę Przodownika Pracy, Rymaniak podjął zobowiązanie wykonania do końca 1955 r. jeszcze raz wszystkich zadań przypadających na niego w Planie 6-letnim.

Setki ośrodków informacyjno-dyskusyjnych

popularyzują w całym kraju projekt Konstytucji

Nadzwyczajne sesje Woj. R. N.

Tysiące mieszkańców miast i wsi wypowiada się o projekcie Konstytucji — Wielkiej Karcie osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego. Terenowy aktyw społeczny, zgromadzony na nadzwyczajnych sesjach rad narodowych, zobowiązuje się do przeniesienia treści projektu Konstytucji do najszerszych rzesz społeczeństwa. Przy zakładach pracy, szkołach i wyższych uczelniach, powstają coraz nowe punkty dyskusji konstytucyjnej.

Przy Uniwersytecie Warszawskim zorganizowany został konstytucyjny ośrodek dyskusyjny. Zadaniem ośrodka będzie popularyzacja projektu Konstytucji wśród pracowników i młodzieży Uniwersytetu, działaczy społecznych spoza uczelni oraz wszystkich obywateli zainteresowanych zagadnieniami Konstytucji.

Profesorowie i asystenci wydziałów: Filozoficzno - Społecznego, Historycznego i Prawa U.W., prowadzić będą codziennie konsultacje indywidualne i zbiorowe na tematy związane z problemami Konstytucji i osiągnięciami Polski Ludowej. W każdym tygodniu odbywać się będą również zebrania dyskusyjne, na których specjaliści różnych gałęzi nauki prowadzić będą wykłady.

Ośrodkiem kieruje prof. B. Leśnodorski oraz prof. prof.: C. Berezowski, Al. Gieysztor, M. Żebrowska i dyr. Instytutu Historycznego U. W. prof. dr T. Manteuffel.

We wszystkich oddziałach produkcyjnych **Zakładów im. Komuny Paryskiej w Warszawie** wywieszono tablice, na których widnieją teksty poszczególnych artykułów projektu Konstytucji. W gazetkach ściennych i w codziennej gazecie zakładowej „Błyskawica" wiele miejsca zajmują problemy związane z dyskusją nad projektem Konstytucji. Gazetka zawiera wypowiedzi robotników pracujących w Zakładach, bądź nadesłane do redakcji, bądź wygłoszone w czasie zebrań dyskusyjnych załogi. Szeroko popularyzowany jest projekt Konstytucji przez radiowęzeł zakładowy, który codziennie nadaje pogadanki oraz audycje związane tematycznie z Konstytucją.

Młodzież **Wybrzeża** bierze bardzo aktywny udział w popularyzacji projektu Konstytucji. W uczelniach wyższych Wybrzeża powstały ośrodki informacyjno - propagandowe, w których studenci zapoznają się z projektem Konstytucji. Utworzono również studenckie ekipy aktywistów i prelegentów, które wezmą udział w popularyzacji projektu Konstytucji na wsi. W szkołach ogólnokształcących i zawodowych, w szkołach podstawowych młodzież przygotowuje gazetki ścienne, plakaty i błyskawice, które będą propagowały i wyjaśniały treść poszczególnych artykułów Konstytucji.

We wszystkich dzielnicach **Wrocławia** otwarto punkty dyskusyjne. Codziennie w godzinach wieczornych pełnią dyżury prelegenci, udzielając mieszkańcom wyjaśnień oraz przyjmując poprawki do projektu Konstytucji. Wnioski obywateli w sprawie projektu Konstytucji przyjmują również przewodniczący i radni Prezydium MRN we Wrocławiu. Pełnią oni dyżury przez cały dzień.

Przy szerokim udziale społeczeństwa — robotników, chłopów i inteligencji obradowały nad formami popularyzacji projektu Konstytucji nadzwyczajne sesje rad narodowych w: Łodzi, Rzeszowie, Zielonej Górze i Olsztynie.

O 43 proc. wzrośnie w r. b. produkcja przemysłu dziewiarskiego

Plan styczniowy wykonano w 101,5 proc.

Wartość produkcji przemysłu dziewiarskiego wzrośnie w r. b. o 43 proc. w porównaniu z r. ub. W dziale wyrobów bieliźnianych produkcja wzrośnie o 26 proc., w tym bielizny damskiej — o 60 proc., dziecięcej — o 36 proc. i męskiej — o 9 proc. Wzrośnie również poważnie w rb. produkcja wyrobów trykotażowych męskich (o 29 proc.) i dziecięcych (o 50 proc.).

Bardzo poważny wzrost produkcji przewiduje się w dziedzinie wyrobów pończoszniczych. M. in. w roku bież. produkcja pończoch damskich wzrośnie o 32,1 proc., w tym stylonowych — o 207,9 proc., czyli przeszło trzykrotnie. Produkcję pończoch stylonowych będzie można znacznie podnieść dzięki uruchomieniu w ub. roku produkcji włókna syntetycznego w nowowybudowanych Zakładach w Gorzowie. Pozwoli to na pełniejsze niż dotychczas pokrycie zapotrzebowania na te wyroby.

Zwiększy się również poważnie ilość stylonowych skarpet męskich, przy czym ogólna produkcja skarpet powiększy się o 17,9 proc.

Obok wzrostu produkcji nastąpi dalsza poprawa jakości artykułów dziewiarskich, dzięki wprowadzeniu do przerobu większej ilości wysokogatunkowej przędzy cienkoprzędnej, zwłaszcza przy wyrobach pończoszniczych.

Przemysł dziewiarski zrealizował globalny plan produkcji za styczeń br. w 101,5 proc.

Na nic nie zdadzą się trumanowskie dolary

Wyrok na szpiegów i zdrajców narodu

Przemówienie prokuratora w procesie katowickim

13 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach ogłosił wyrok, skazujący: Wiktora Marszałka, Teodora Wyrwasa i Franciszka Szczurka — na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadkiem całego majątku na rzecz Skarbu Państwa.

Franciszka Bartosza, z uwagi na młody wiek — na karę dożywotniego więzienia wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 oraz przepadek całego majątku na rzecz Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał na ogrom winy oskarżonych — zdrajców narodu, prowadzących na zlecenie wywiadu amerykańskiego szpiegowską i dywersyjną działalność przeciwko Polsce Ludowej.

Przemówienie prokuratora

W ostatnim dniu procesu — Sąd udzielił głosu prokuratorowi mjr Rybie.

Oskarżyciel publiczny stwierdził na wstępie, że przewód sądowy w pełni ujawnił nikczemną robotę szpiegów i zdrajców narodu polskiego oraz zbrodnicze metody, jakie stosują amerykańscy agresorzy, aby urzeczywistnić swe obłąkańcze, ludobójcze plany wojenne.

„Zbrodnicza robota Marszałka i Wyrwasa, Szczurka i Bartosza — oświadczył oskarżyciel publiczny — jest jednym z ogniw w łańcuchu dywersji, w łańcuchu bezpośrednich przygotowań do napaści na Polskę, na Zw. Radziecki, na kraje demokracji ludowej, w łańcuchu gorączkowych przygotowań wojennych zbójeckiego imperializmu amerykańskiego, w łańcuchu rewizjonistycznych i odwetowych przygotowań Adenauerów i Schumacherów, Kruppów i Guderianów.

To amerykański wywiad zamierzał utorować powrotną drogę na Górny Śląsk amerykańskiemu rekinowi kapitalistycznemu, Harrimanowi, który w czasach przedwrześniowych władał ogromną częścią polskiego żelaza, węgla i cynku, a który dzisiaj w roli doradcy Trumana kieruje zbrojeniami agresywnego bloku atlantyckiego.

Za dolary zbryzgane błotem i splamione krwią, za te same dolary, które leżą tutaj przed wami, obywatele sędziowie, amerykański wywiad werbuje szpiegów i dywersantów — Marszałków i Wyrwasów, Szczurków i Bartoszów i wyposaża ich w całą nowoczesną, amerykańską, zbrodniczą technikę szpiegowską. Za dolary zbrzgane błotem i splamione krwią amerykański wywiad kupuje bandytów WIN-owskich, ludzi bez czci i sumienia, ludzi, którzy tylko z metryki są Polakami.

Amerykański wywiad usiłuje się wcisnąć do naszych hut i kopalń i chciwie wymacuje swymi brudnymi łapami ich urządzenia techniczne, konstrukcje wentylacyjne, nakazuje swym agentom wykradać materiały wybuchowe i szykować akty dywersji. Amerykański imperializm nie może pogodzić się z tym, że nasza ojczyzna nie jest już od niego zależna, że zaszły w niej wielkie rewolucyjne przemiany, które wyraża i odzwierciedla podany pod ogólnonarodową dyskusję projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski nie chce wojny, naród polski wraz z całym obozem demokracji i postępu, wraz ze Zw. Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z wyzwolonymi Chinami, z NRD, pragnie pokoju i czynnie walczy o pokój.

My wojny nie chcemy, ale wroga, jeśli ośmieli się na nas targnąć, spotkamy zawsze w pełnym uzbrojeniu. Doświadczą tego na swej własnej skórze sługusi amerykańskiego wywiadu, Marszałki i Wyrwasy, Szczurki i Bartosze i inni im podobni".

Prokurator omawia następnie zbrodniczą działalność oskarżonych i przebiegłe, podstępne sposoby działania tych amerykańskich szpiegów, po czym stwierdza:

Krótkowzroczność, gadulstwo i brak czujności — to niewykorzenione dotąd wady, które niejednego uczciwego robotnika, niejednego dobrego obywatela mogą uczynić bezwiednym narzędziem amerykańskiego wywiadu.

B *Dalszy ciąg na str. 2.*

Wicemin. S. Wierbłowski u Prezydenta RP

13 bm. Prezydent R.P. przyjął na audiencji sprawozdawczej wicemin. Spraw Zagranicznych St. Wierbłowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na VI sesję ONZ.

*

13 bm. prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął wicemin. S. Wierbłowskiego, który przewodniczył delegacji polskiej na VI sesji ONZ.

Betoniarz z MDM mówi o Konstytucji

...bo wszystko to jest nasze!

Po obracającym się z głuchym terkotem bębnie betoniarki zgrzytała stalowa szczotka, zdzierając resztki murarskiej zaprawy. **Bronisław Zieliński** dokładnie czyścił swoją maszynę. Wypolerowany metal smarował naftą, aby zabezpieczyć go przed rdzewieniem. Jego szczotka trafiała w każdy zakątek, wymiatając kurz, piasek i cement, który nagromadził się w czasie pracy. Gdy wszystkie części były już wyczyszczone i nasmarowane, Zieliński z zadowoleniem spojrzał na swe dzieło. Betoniarka lśniła jak nowa.

— I tak codziennie ją czyścicie? — zapytałem.

Spojrzał na mnie, jakby dziwiąc się że mogłem o coś samo przez się zrozumiałego zapytać.

— A jakże! Pewnie, że codziennie czyszczę. Przecież to nasze, nas wszystkich. **A o to, co jest własnością wspólną, społeczną, trzeba dbać bardziej niż o rzecz, która jest tylko moja.** Chociaż nie wszyscy jeszcze tak myślą. Nawet u nas na budowie. Ostatnio dwa dni nie byłem w pracy — żona ciężko chorowała. Gdy wróciłem— moja betoniarka była tak zanieczyszczona, że nie mogłem jej poznać. Lecz teraz już błyszczy, prawda?

— Czytaliście projekt nowej Konstytucji?

— Pewno. U nas na budowie ciągle o nim mówią. A szczególnie ci starsi, co to przed wojną z ledwością w lecie pracę gdzieś złapali, a w zimie klepali biedę, bo przecież wtedy w zimie się nie budowało. Teraz pracy nie brak. I właśnie w Konstytucji o tym pisze, że wszyscy mamy prawo do pracy. A ja, widzicie, kombinuję sobie tak: Państwo dało nam pracę, dało nam te wszystkie maszyny i urządzenia, aby robota stała się lżejsza i aby prędzej szła. Kiedyś kilku ludzi musiało mieszać ręcznie zaprawę, albo beton. Teraz ot, włączę tylko prąd i betoniarka sama miesza. No i jak tu nie dbać o nią, żeby jak najlepiej pracowała, żeby się nie psuła? **Jak nie być wdzięcznym naszemu państwu, które daje nie tylko pracę, ale daje te wszystkie betoniarki, dźwigi, windy, spychacze, kopaczki, aby człowiekowi pracowało się coraz lżej.**

Mam teraz 28 lat, ale wiem dobrze, co było kiedyś, a co jest dziś. Widzę różnicę. Za sanacyjnej Polski mieszkaliśmy w Wólce Wiśniewskiej w Siedleckiem. Mieliśmy wszystkiego 4 morgi bardzo marnej ziemi. Ojciec często mówił w żartach, że zboże na tej ziemi zającowi po kostki sięga. Była bieda, aż piszczało.

Skończyłem 4 oddziały szkoły powszechnej, bo tyle tylko w mojej wsi szkoła miała. Matka jednak uparła się, aby dwóch moich braci, Lucjana i Romana, kształcić na rzemieślników. Sprzedała chałupę i posłała ich do szkoły rzemieślniczej w Siedlcach. Uczyli się jakiś czas, ale gdy pieniądze na płacenie szkoły się skończyły — wyrzucono ich.

Dziś matka nie potrzebowałaby chałupy sprzedawać. Nauka jest nie tylko bezpłatna, ale i obowiązkowa. I w naszej Konstytucji stoi o tym czarno na białym.

Teraz i na wsi lżej gospodarować, bo dostaliśmy 2 ha niezłej ziemi z reformy. Ja, po wojsku, przyjechałem jednak pracować do Warszawy, na MDM. Spójrzcie, jaki blok żeśmy wybudowali 1-D się nazywa. Nieźle zarabiam, ożeniłem się, a od kilku dni jestem ojcem maleńkiego synka i czuję się naprawdę szczęśliwy. **Dlatego, że wiem, co zawdzięczam naszemu państwu i prawom, jakie daje mi Konstytucja — chcę jak najlepiej pracować.**

Rozmowę przeprowadził Pojm.

Nowe wydania dzieł, odczyty, przedstawienia teatralne

Obchody ku czci Gogola i W. Hugo

W związku z zainicjowanym przez Światową Radę Pokoju obchodem wielkich rocznic kulturalnych — 100 rocznicy śmierci Mikołaja Gogola i 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo, przeprowadzona będzie w całym kraju szeroka akcja, mająca na celu spopularyzowanie twórczości obu wielkich pisarzy.

Obchód ku czci Gogola zainauguruje wieczór literacki, który odbędzie się w Warszawie 4 marca. Nakładem „Książki i Wiedzy" ukaże się masowe wydanie „Wesołych opowiadań" Gogola, zaś PIW wyda książkę P. Grzegorczyka p.t. „Gogol w Polsce".

Tow. Wiedzy Powszechnej zorganizuje cykl odczytów poświęconych życiu i twórczości autora „Martwych dusz".

Z inicjatywy Min. Oświaty w szkołach wygłaszane będą pogadanki przygotowane w oparciu o specjalne broszury wydane przez TWP i „Naszą Księgarnię".

ZMP zorganizuje odczyty o Gogolu w zakładach pracy i na wsi.

W obchodzie wezmą również udział teatry w całym kraju wystawiając komedie Gogola. Przewidziane są również wystawy ku czci wielkiego pisarza oraz wyświetlanie filmów radzieckich o tematyce zaczerpniętej z życia i dzieł Gogola.

W związku ze 150-tą rocznicą urodzin Wiktora Hugo „Książka i Wiedza" wyda w najbliższym czasie w dużym nakładzie powieści „Człowiek śmiechu" i „Nędznicy".

Na ekrany wejdzie dwuseryjny film produkcji francuskiej osnuty na tle powieści „Nędznicy".

Pod hasłem poprawy warunków bytu i obrony pokoju

Konferencja delegatów 15 mln. metalowców

WIEDEŃ (PAP). 12 bm. rozpoczęły się w Wiedniu obrady ponad 200 delegatów robotników - metalowców z krajów europejskich: Francji, Włoch, Zw. Radzieckiego, NRD, Niemiec zach., Anglii, Czechosłowacji, **Polski**, Rumunii, Węgier, Bułgarii, okręgu Saary, wolnego obszaru Triestu, Luksemburga, Holandii, Finlandii, Danii, Belgii, Szwajcarii, Hiszpanii i Austrii. Obrady toczą się pod hasłem „O poprawę warunków bytu, o wolność i pokój!", „O wzmocnienie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i pogłębienie przyjaźni między narodami"!

Referat wygłosił delegat Francji, Jourdain:

„15 milionów metalowców — oświadczył Jourdain — to czołowy oddział klasy robotniczej krajów europejskich. Obrona pokoju w znacznej mierze zależy od ich wysiłków.

Pierwszym zadaniem metalowców jest zjednoczenie wszystkich sił dla walki przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny. Musimy za wszelką cenę obronić pokój! Musimy wzmacniać nieustannie jedność naszych szeregów i pogłębiać przyjaźń z robotnikami wszystkich krajów, a przede wszystkim z ludźmi pracy Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej".

9 patriotów hiszpańskich skazanych na śmierć

PARYŻ (PAP). Sąd wojskowy Barcelony skazał na śmierć 9 działaczy hiszpańskiej narodowej konfederacji pracy.

Skazani przebywali w więzieniu od dwóch lat

Ze świata

◆ MOSKWA. 23 bm. mija 34 rocznica istnienia Armii Radzieckiej. W całym kraju odbywają się przygotowania do obchodu tej rocznicy.

◆ MOSKWA. Wszechzwiązkowa CR Zw. Zaw. (WCSPS) zatwierdziła budżet ubezpieczeń społecznych na r. 1952. Na ten cel przeznaczono 21 miliardów 400 mil. rubli, t. j. 3-krotnie więcej niż w r. 1940.

◆ PEKIN. W górnym biegu rzeki — Nihe, rozpoczęto budowę gigantycznego rezerwuaru wodnego o pojemności 470 mil. m. sześc. Przy rezerwuarze będzie zbudowana zapora długości 530 m. i wysokości 70 m.

◆ SAN FRANCISCO. Członkowie 16 zw. zaw. w San Francisco wchodzących w skład AFL i CIO oraz członkowie niezależnych zw. zaw. utworzyli nową organizację związkową pod hasłem walki ruchu związkowego o pokój.

◆ KAPSZTAD. W parlamencie Unii Południowo - Afrykańskiej toczy się dyskusja nad nowym rasistowskim projektem ustawy premiera Malana. Projekt ten w istocie rzeczy przewiduje wprowadzenie pracy niewolniczej Murzynow.

◆ TEHERAN. Amerykański Bank Eksportowo - Importowy odmówił udzielenia Iranowi pożyczki w wysokości 25 mil. dol. na zakup maszyn rolniczych w St. Zjednoczonych. Odmowa ta jest uważana za próbę wywarcia nacisku na rząd irański i zmuszenia go do przyjęcia wszystkich warunków Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju w sprawie nafty irańskiej.

◆ RZYM. Przeszło 10 tys. robotników wielkiej fabryki łożysk kulkowych w Turynie ogłosiło strajk, domagając się przyjęcia do pracy pewnej liczby bezrobotnych.

◆ PIZA. Rada miejska Pizy uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko okupowaniu przez Amerykanów gruntów należących do miasta.

W wyniku polityki zbrojeń groźba nowej inflacji w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z orędziem domagając się przedłużenia na dwa lata mocy obowiązującej ustawy o „wzmożeniu produkcji na obronę". Truman twierdzi, że przygotowania wojenne St. Zjednoczonych wymagają, ażeby „ludność pogodziła się z koniecznością dalszego ograniczenia produkcji dla celów pokojowych".

„W gospodarce naszej—powiedział jednocześnie Truman — istnieją czynniki, które w każdej chwili, w roku bieżącym lub przyszłym, mogą wywołać nowy pożar inflacyjny. Jednym z takich czynników jest znaczne zredukowanie produkcji artykułów powszechnego użytku, w związku z rozszerzeniem produkcji zbrojeniowej".

NIEMCY NIE CHCĄ UCZESTNICZYĆ w imperialistycznej „obronie Zachodu"

BERLIN (PAP). 12 bm. odbyło się w Berlinie posiedzenie Komitetu Obrońców Pokoju NRD. Omówiono sytuację, jaka wytworzyła się w Niemczech w wyniku zmowy Adenauera z amerykańsko-angielskimi podżegaczami wojennymi. Obradom przewodniczyła laureatka Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokojowej — Anna Seghers

Wicepremier rządu NRD dr Belz wygłosił referat, w którym omówił zadania, stojące przed niemieckimi obrońcami pokoju w walce o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, o zjednoczenie Niemiec i o zabezpieczenie pokoju.

Mówca podkreślił, że nad narodem niemieckim zawisła groźba wojny i dlatego ponosi on szczególną odpowiedzialność w walce o utrzymanie pokoju.

Jest faktem niezaprzeczalnym — powiedział dr Bolz — że agresywna polityka mocarstw zachodnich wkroczyła w stadium bezpośrednich przygotowań wojennych. Plan Schumana i tzw. „układ ogólny" zawarty przez Adenauera z mocarstwami zachodnimi są wstępem do wprowadzenia w Niemczech zachodnich powszechnej służby wojskowej i do utworzenia agresywnej „armii europejskiej".

Na posiedzeniu uchwalono tekst odezwy, w której Komitet wzywa wszystkich Niemców do stanowczej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

LONDYN (PAP). Specjalny korespondent angielskiego dziennika burżuazyjnego „Financial Times", który powrócił obecnie z Niemiec zach., zmuszony jest przyznać, że „w Niemczech zach. szerokie koła społeczeństwa sprzeciwiają się remilitaryzacji".

W tym samym czasie — pisze korespondent — gdy delegacja, składająca się z trzech ministrów zachodnio-niemieckich toczy w Paryżu spory z przedstawicielami paktu atlantyckiego na temat rozmiaru ciężarów gospodarczych jakie Niemcy mają ponosić, aby pokryć nowe zobowiązania wojskowe — w samych Niemczech wzmagają się jawne protesty przeciwko udziałowi Niemców w obronie zachodu.

Korespondent przyznaje, że mimo iż przewodniczący i kilku prawicowych przywódców centrali zachodnio - niemieckich zw. zaw. wypowiedziało się na rzecz utworzenia „armii europejskiej" i remilitaryzacji Niemiec zach., liczni kierownicy lokalnych organizacji związkowych wystąpili kategorycznie przeciwko temu projektowi.

Korespondent wyraża obawę, że w zbliżających się wyborach do kierowniczych organów związkowych obecni przywódcy prawicowi, „będący zwolennikami prozachodniej polityki, do znają fiaska i w ruchu związkowym nastąpi rozłam".

Zdaniem korespondenta „nawet w obozie zwolenników rządu bońskiego istnieje ferment". Deputowani parlamentu zachodnio - niemieckiego — wskazuje korespondent — mają świadomość, że „coraz bardziej odrywają się od wyborców w związku z zagadnieniem wkładu Niemiec do obrony zachodu".

Apel związkowców Bawarii

BERLIN (PAP). Uchwała nadzwyczajnej konferencji delegatów reprezentujących 900 tys. związkowców Bawarii w sprawie zastosowania przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. wszelkich form walki, ze strajkiem powszechnym włącznie, odbiła się natychmiastowym echem w całych Niemczech zach.

We Frankfurcie nad Menem odbyło się posiedzenie delegatów zw. zaw. pracowników instytucji użyteczności publicznej. Przyjęto uchwałę, wyrażającą całkowite poparcie dla uchwały związkowców Bawarii.

Rezolucje solidaryzujące się z apelem związkowców bawarskich uchwaliły również zw. zaw. metalowców w Stuttgarcie, we Frankfurcie nad Menem, w Solingen, w Lueneburg i innych miastach.

Całkowitą solidarność z uchwałą bawarskich zw. zaw. wyrazili czołowi działacze związkowi Hamburga, a wiele zakładów wezwało kierownictwo związkowe do podjęcia natychmiastowych kroków przeciwko wprowadzeniu ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Żądanie proklamowania strajku powszechnego w wypadku przyjęcia ustawy Blanka wbrew protestom ludności — wysunęli m. in. robotnicy zakładów „MAN" w Moguncji, robotnicy budowlani, robotnicy stalowni i walcowni w Bochum.

W Amberg (Bawaria) mimo akcji policyjnej, odbył się wiec protestacyjny młodzieży, która zobowiązała się, że odmówi wstępowania do armii neohitlerowskiej. W Hanowerze i Brunświku odbyły się manifestacje protestacyjne kobiet.

Hitlerowski zbrodniarz wojenny w służbie USA

NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Mirror", hitlerowski zbrodniarz wojenny F. Schreiber, na którego rozkaz w hitlerowskich obozach koncentracyjnych przeprowadzano zbrodnicze „eksperymenty medyczne" — zatrudniony jest obecnie w amerykańskim lotnictwie w bazie Randolph - Field w Texasie.

Schreiber — pisze dziennik — nie był postawiony przed sądem, ponieważ „zniknął w sposób tajemniczy" i ukrywał się dopóki nie upłynął termin wręczenia mu aktu oskarżenia. Obecnie przeprowadza on poufne badania w szkole medycznej przy lotnictwie amerykańskim.

Żądali masakry ludności Europy Wsch. »na modłę koreańską« Międzynarodówka zdrajców przed sądem

PARYŻ (PAP). Wtorkową rozprawę w prowokacyjnym procesie, wytoczonym postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi przez trzech zdrajców z krajów demokracji ludowej, wypełniły pytania adwokatów, na które odpowiadali obaj pisarze oraz zdrajca bułgarski — Dymitrow Guemeto.

Charakteryzując metody „oskarżycieli" Wurmser oświadczył: Człowiek, który wbija drugiemu człowiekowi nóż w brzuch, aby go zabić i obrabować — jest mordercą. — Dla „oskarżycieli" — jest to „chirurg".

Adwokaci obrony — Vienney, Nordman i Matrasso przygwoździli pytaniami zdrajcę bułgarskiego Dymitrowa — Guemeto, ujawniając jego kontakty z agentami wywiadu angielskiego i amerykańskiego. Guemeto zmuszony był przyznać, że po powrocie do wyzwolonej Bułgarii, w październiku 1944 r., utrzymywał ścisłe kontakty z przedstawicielem St. Zjednoczonych Blake'm i że brał udział w tajnej konferencji w Sofii z udziałem Blake'a. Na konferencji tej Guemeto dostarczył wywiadowi amerykańskiemu informacji na temat sytuacji politycznej Bułgarii i zapowiadał zamach na rząd ludowy.

Na pytanie adw. Nordmanna, czy prawdą jest, że tzw. memoriał „zielonej międzynarodówki" podpisany m. in. przez Guemeto domaga się masakry ludności w Bułgarii „na modłę koreańską", Guemeto udziela odpowiedzi twierdzącej.

Następnie przystąpiono do przesłuchiwania świadka „oskarżenia" zdrajcy czeskiego, Ripki.

Adw. Nordmann przypomniał, iż Ripka poparł wystosowany do ONZ memoriał, żądający masakry ludności Europy Wschodniej „na modłę koreańską". Ripka uchylił się od odpowiedzi na pytanie Nordmanna, czy na wypadek wojny stanąłby u boku armii Adenauera. Bez odpowiedzi pozostało również pytanie, jakie państwo obce dostarczyło samolotu, na którym Ripka zbiegł z Czechosłowacji.

Ripka nie pominął okazji, by zaatakować władzę ludową w Czechosłowacji. W celu udowodnienia, że zeznania Ripki są fałszywe, obrońcy zaproponowali przesłuchanie świadka Villenouve, który był sekretarzem ambasady francuskiej w Pradze w latach 1945—1948. Świadek zeznał, że w lutym 1948 r. burżuazja w Czechosłowacji przygotowywała przy pomocy agentów zagranicznych zamach stanu, lecz robotnicy i chłopi pracujący nie dopuścili do przywrócenia rządów kapitalistycznych.

Następnie sąd zarządził konfrontację Villenouve z Ripką, co ostatecznie zdemaskowało oszczerczy charakter zeznań Ripki.

Reorganizacja Min. Przemysłu Ciężkiego Posiedzenia Komisji Sejmowych

13 bm. odbyły się posiedzenia szeregu komisji sejmowych.

Komisja Pracy i Opieki Społecznej obradowała nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. Po udzieleniu wyjaśnień przez przedstawiciela Rządu, Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy.

Na posiedzeniu **Komisji Oświaty i Nauki** rozpatrywano rządowe projekty ustaw: 1) o zmianie form organizacji nauczania początkowego, 2) o zmianie dekretu o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie obu projektów ustaw, przy czym ustawa o zmianie form organizacji nauczania początkowego została przyjęta z poprawkami.

Komisja Przemysłowa obradowała nad rządowym projektem ustawy o organizacji władz naczelnych w dziedzinie przemysłu ciężkiego.

W związku z wzrastającymi zadaniami i rozbudową przemysłu ciężkiego projekt ustawy przewiduje podział obecnego Min. Przemysłu Ciężkiego na 3 resorty: Min. Hutnictwa, Min. Energetyki oraz Min. Przemysłu Maszynowego, które zachowa dotychczasowy zakres działania Min. Przemysłu Ciężkiego po wydzieleniu spraw przekazanych Min. Hutnictwa i Energetyki.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Komisja Morska i Handlu Zagranicznego rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o ustroju i zakresie działania administracji celnej. Komisja przyjęła projekt ustawy z poprawkami.

3.100 tys. członków w spółdzielczości wiejskiej

W ciągu r.ub. szeregi spółdzielców wiejskich wzrosły o ok. 250 tys. osób.

Obecnie rolnicza spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia skupia 3.100 tys. małorolnych i średniorolnych chłopów.

„Armia europejska" — parawanem dla odbudowy Wehrmachtu

Dalszy ciąg ze str. 1.

Silne wrażenie wywołało oświadczenie deputowanego **Heuillarda** (radykała) — który podczas drugiej wojny światowej przebywał w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, gdzie stracił zdrowie. Jest on obecnie inwalidą. Heuillard wszedł na trybunę opierając się na kulach, przy pomocy woźnych. Zwrócił się on do całego Zgromadzenia z gorącym apelem o przeciwstawienie się remilitaryzacji Trizonii:

Nie chcę, aby moi synowie pełnili służbę u boku synów katów ich ojca. Nie chcę, aby stali się wspólnikami generała hitlerowskiego von Stuelpnagla. Nie wolno przyczyniać się do odbudowy Wehrmachtu, do tworzenia tzw. „armii europejskiej".

Depesze i rezolucje protestacyjne

Do Zgromadzenia Narodowego przybywają liczne delegacje organizacji demokratycznych i ludności, składając kategoryczny protest przeciwko uzbrajaniu Niemiec zach. Do przewodniczącego Zgromadzenia, przewodniczących poszczególnych grup parlamentarnych i na ręce wielu deputowanych napływają depesze i rezolucje protestacyjne.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych, Bardoux, przyjął delegację Krajowego Zw. b. deportowanych, więźniów obozów koncentracyjnych i członków ruchu oporu, która wypowiedziała się stanowczo przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu. Podobne oświadczenie złożyła delegacja Stow. wdów i sierot wojennych.

Deputowani z dep. Nord otrzymali od grupy wybitnych osobistości list z żądaniem, aby głosowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

Uchwała parlamentu francuskiego — głosi m. in. list — może przeszkodzić zbrojeniom niemieckim. Mieszkańcy naszego departamentu przeciwstawiają się remilitaryzacji Niemiec zach. i oczekują od was wyrażenia swej woli.

Stow. obrony granic na Odrze i Nysie zwróciło się do wszystkich deputowanych z przestrogą przed popieraniem odbudowy Wehrmachtu w Niemczech zach. i przed akceptowaniem jakichkolwiek planów agresji.

Głosy prasy

Debata parlamentarna w sprawie tzw. „armii europejskiej" jest nadal szeroko komentowana w prasie paryskiej.

„Humanite" podkreśla, że ogromna większość deputowanych potępiła plan utworzenia „armii europejskiej" i remilitaryzację Niemiec zach. Rozsądek kazałby zatem wnioskować — pisze dziennik — że deputowani będą głosowali przeciw projektowi rządowemu. Tak jednak nie jest. Faktycznie, z wyjątkiem komunistów, deputowanych postępowych i szeregu innych członków Zgromadzenia Narodowego, wielu pozornych „przeciwników" remilitaryzacji Trizonii obawia się wyciągnięcia pełnych konsekwencji ze swych własnych słów. W każdym razie — kończy „Humanite" — debata świadczy o potędze ruchu pokojowego, który wzmocni się jeszcze bardziej i zbierze swe siły, by zmusić rząd do odrzucenia programu remilitaryzacji Niemiec zach.

Reakcyjny **„Combat"** przyznaje: Większość mówców opowiedziała się przeciwko „armii europejskiej", którą nawet Schuman przedstawia jako rodzaj „smutnej konieczności".

Gdyby Francja mogła swobodnie podejmować swe decyzje, Zgromadzenie Narodowe odrzuciłoby wszelką remilitaryzację Niemiec zach. Nie wolno bezkarnie kłamać! Remilitaryzacja Niemiec zach. tkwiła w pakcie atlantyckim, jak burza w chmurach. Zwolennicy paktu atlantyckiego stoją przed dylematem: albo uznać publicznie swój błąd, albo nadal kłamać.

Przemówienie prokuratora w procesie szpiegów

Dokończenie ze str. 1.

Kończąc, prokurator mówi:

„Proces dzisiejszy dowiódł, że potrafimy szybko i sprawnie likwidować te zbrodnicze próby, że potrafimy szybko i boleśnie przetrącać te bandyckie łapy, które ośmielają się podnieść na naszą ojczyznę. Nie zdadzą się na nic trumanowskie dolary. Wzmaga się czujność i zwartość naszego narodu, wzmacnia się twórczy wysiłek mas pracujących, serca milionów Polaków zapalają się jeszcze większą nienawiścią do imperializmu amerykańskiego i do tych wyrzutków, którzy temu zbójeckiemu imperializmowi się wysługują.

Nie ma wśród nas miejsca dla szpiegów i zdrajców ojczyzny, surowego wyroku dla nich domaga się cały naród, surowego wyroku domaga się klasa robotnicza".

Prokurator żąda dla oskarżonych szpiegów i zdrajców: Marszałka, Wyrwasa, Szczurka i Bartosza kary śmierci.

Obrońcy w obszernych wywodach usiłowali wyszukać okoliczności, które — ich zdaniem — mogłyby wpłynąć na zmniejszenie ciężaru zbrodni i winy oskarżonych oraz na złagodzenie wymiaru kary.

Oskarżeni w ostatnim słowie wyrażając skruchę, prosili Sąd o łagodny wyrok.

Ku czci zamordowanych działaczy PPR

Ponad 2 tys. mieszkańców **Sztumu** oraz delegacje chłopskie z terenu powiatu wzięły udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci czterech zamordowanych przez reakcyjne podziemie działaczy PPR, robotników: **A. Głuchowskiego, K. Paczyńskiego, C. Jabłońskiego** i małorolnego chłopa **M. Bolkowskiego.**

W Kościerzynie na uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej ku czci PPR-owców, bestialsko zamordowanych w r. 1946 przez NSZ-owskich zbirów — przybyło ponad 3 tys. mieszkańców miasta i okolicznych wsi.

1.483 osoby aresztowano w Tunisie

PARYŻ (PAP). Podczas ostatnich „operacji" policji i wojska w Tunisie aresztowano ogółem 1.483 osoby. Z tej liczby 320 osób ma stanąć przed sądem, a 710 podlega przesiedleniu

PARYŻ (PAP). W związku z oświadczeniem min. Schumana żądającym włączenia Maroka do paktu atlantyckiego, Komunistyczna Partia Maroka przesłała do Schumana list, który głosi m. in.: „Włączenie Maroka do paktu atlantyckiego może pociągnąć za sobą zaostrzenie się obecnej sytuacji i wywołać zgubne następstwa".

KRÓTKIE SPIĘCIA

To, co najważniejsze...

W toku debaty, która toczy się w parlamencie francuskim nad, tzw. „armią europejską", czyli — mówiąc z prosta — nad wskrzeszeniem neohitlerowskiego Wehrmachtu, głos zabrał również Jules Moch. Ten osławiony „socjalista" dolarowego chowu, patronował — wraz z Plevenem i Schumanem — amerykańskiemu projektowi odbudowy Wehrmachtu pod szyldem „europejskim".

A dziś Jules Moch oświadcza, że nie poznaje... własnego dziecięcia! Że on, Jules Moch, owszem był za dopuszczeniem adenauerowców do „europejskiej wspólnoty obronnej", ale z jego pierwotnego żyimokowskiego projektu nic nie pozostało (?). Inaczej to sobie — rozumiecie — wyobrażał (?) Miały być co najwyżej bataliony, a tu mówi się już o dywizjach, o korpusach, o całej armii — pełną, hitlerowską gębą. Skąd on, Jules Moch, mógł — biedny „socjaldemokratyczny" Tartuffe (świętoszek) — przewidzieć to wszystko? Itd. itd. w najlepszym socjal-płaczliwym — i zdradzieckim — stylu. Po czym Jules Moch wraz ze swoimi kompanami wysunął wniosek... „kompromisowy", który ma rozładować opór społeczeństwa przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu.

Można sobie wyobrazić gniew narodu francuskiego przeciw polityce kapitulacji i zdrady narodowej, skoro t a k i Jules Moch wije się jak atlantycki piskorz między kłami amerykańsko-hitlerowskiego Wehrmachtu, którego urok tak przecież niedawno sam opiewał.

Cóż tu się zresztą dziwić Mochom, skoro nawet prasa ich panów tak pisze:

„Zarówno we Francji jak i w Niemczech mężowie stanu oddalają się zbytnio od opinii publicznej" („New York Times").

Ale jak się mają nie oddalać, kiedy realizują amerykańską politykę odbudowy Wehrmachtu, politykę sprzeczną z wolą i interesami narodów?

Bo i w Niemczech zachodnich nie jest lepiej:

„Bonn popiera remilitaryzację, ale MASY JEJ NIE CHCĄ. Rozłam w Niemczech zachodnich pogłębia się" — przyznaje amerykański, reakcyjny „Christian Science Monitor".

Słowem:

„obserwatorzy dochodzą do przekonania, że dla zjednoczenia Europy (pod władzą amerykańsko-hitlerowskiej spółki gangsterskiej — dop. red.) trzeba nie tylko planów i przemówień Eisenhowera, lecz RÓWNIEŻ POPARCIA MAS" — pisze „New York Times".

Poparcia mas, którego nigdy mieć nie będą. A to właśnie najważniejsze...

Jest to jedna z tych prostych prawd, które amerykańscy „obserwatorzy" odkrywają z katastrofalnym dla siebie opóźnieniem. SŁAW

ZAWCZASU, STARANNIE, WSZECHSTRONNIE

OD ROZPOCZĘCIA intensywnych prac w rolnictwie, związanych z wiosenną orką i siewem, dzieli nas już niewiele więcej niż miesiąc czasu. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, w połowie marca powinny ruszyć pierwsze traktory i pługi, by przygotować glebę do wiosennych siewów.

Bodaj nigdy dotychczas siew wiosenny i całokształt prac przygotowawczych z nim związanych, nie wymagał takiego wysiłku i nakładu pracy, takiej staranności i troski, takiego wyzyskania każdego dnia, każdej godziny, jak właśnie w roku obecnym. Składają się na to dwa powody. Pierwszy — to konieczność nadrobienia tych strat i opóźnień, jakie w zakresie upraw rolnych (orki jesienne i siewy ozime), spowodowała długotrwała posucha w r. 1951. Drugi — to konieczność dalszego, planowego powiększenia globalnej produkcji rolnej, mianowicie o 8,1 proc. pod względem wartości, w porównaniu z r. 1951.

Zadania te można osiągnąć tylko przez zwiększenie obszaru zasiewów wiosennych, ostateczną likwidację odłogów, zastosowanie racjonalnych metod uprawy i nawożenia, pełne wykorzystanie maszyn i sprzętu. Wszystko to wymaga znacznego zwiększenia wysiłku i podniesienia jakości pracy zarówno gospodarstw indywidualnych, jak i tym bardziej spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Uprawa byle jaka, płytka lub spóźniona orka, niedostateczne lub niewłaściwe nawożenie, złe ziarno siewne i szereg innych zaniedbań — wszystko to odbiłoby się ujemnie już w okresie wegetacji zbóż, a tym bardziej przy zbiorach, w postaci niskich i lichej jakości plonów. Do tego, rzecz jasna, nie wolno dopuścić. Godziłoby to bowiem zarówno w dochodowość i byt materialny samych producentów rolnych, jak i w najżywotniejsze interesy całej ludności kraju.

Obiektywne warunki dla należytego przeprowadzenia wiosennej orki i siewu są w roku bież. o wiele lepsze niż w latach ubiegłych. Państwo zapewniło już rolnictwu odpowiednią ilość nawozów sztucznych z produkcji krajowej i z importu. Państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe posiadają znacznie większy park traktorowy, a warsztaty remontowe TOR mogą utrzymać sprzęt mechaniczny rolnictwa w należytej sprawności dzięki przejściu na system remontów potokowych. Wreszcie akcja kredytowa ułatwi chłopom mało- i średniorolnym zaopatrzenie się w ziarno siewne i nawozy sztuczne.

CHODZI więc o to, aby te wszystkie możliwości, jakie stwarza państwo rolnictwu, były należycie i w odpowiednim czasie wykorzystane. A więc: możliwie wczesne zaopatrzenie gospodarstw w nawozy sztuczne, ziarno siewne i sadzeniaki, a więc szczególnie staranne, terminowe przeprowadzenie remontu maszyn i narzędzi rolniczych, a więc tak wczesne, jak tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne, rozpoczęcie prac w polu i staranne ich przeprowadzenie.

Dotyczy to oczywiście całego rolnictwa, przede wszystkim jednak Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych. Bowiem gospodarka tych właśnie warsztatów rolnych musi świecić przykładem dla innych.

Co więcej, udział tego uspołecznionego sektora gospodarki rolnej w ogólnej produkcji rolnej, wzrósł ostatnio bardzo znacznie (wynosi w r. 1951 12 proc.) i jego wyniki gospodarcze mają już swą wagę w ogólnym bilansie produkcji rolnej i hodowlanej. W roku bieżącym udział ten podniesie się jeszcze bardziej, gdyż Plan Narodowy stawia przed PGR-ami zadanie zwiększenia produkcji roślinnej o 33 proc., a zwierzęcej o 62 proc., zaś w spółdzielniach produkcyjnych o 31 proc. (wzrost produkcji roślinnej), co powinno zwiększyć udział produkcji socjalistycznej rolnictwa do 16 proc. ogólnej produkcji.

Staranne przygotowanie wiosennej akcji siewnej jest również obowiązkiem indywidualnych gospodarstw mało- i średniorolnych, którym państwo stara się okazać wszelką w tym względzie pomoc.

SZCZEGÓLNIE ważne zadania mają do spełnienia Państwowe Ośrodki Maszynowe. Sieć ich uległa już w r.ub. znacznemu zwiększeniu, ich park maszynowy wzrósł również bardzo znacznie. Chodzi o to, by był on w pełnej sprawności w momencie, gdy będzie potrzebny i utrzymywany w tej sprawności nieprzerwanie przez cały okres wiosennych upraw.

Obowiązek terminowego, starannego przygotowania się do wiosennej akcji siewnej, ciąży również na wszystkich innych ogniwach naszej gospodarki i administracji, których praca związana jest bezpośrednio lub pośrednio z zagadnieniami rolnictwa.

To, w jakim stopniu przygotowani będziemy do wiosennej akcji siewnej, zdecyduje o przyszłych plonach. Dlatego sprawa ta jest sprawą największej wagi i znaczenia. T. D.

Dziś otwarcie VI Olimpiady Zimowej

Próbne starty polskich skoczków

Uroczystość otwarcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich nastąpi dnia 15 bm. na stadionie lodowym w Bislet. Przemówienie inauguracyjne wygłosi przew. Międz. Kom. Org. Igrzysk — **Ditlev-Simonsen.** Pierwszą konkurencją olimpijską, która rozegrana zostanie 14 bm., będą zawody bobslejowe. Złe warunki śniegowe, silne oblodzenie trasy spowodowały, że Kom. Org. przełożył rozegranie slalomu kobiet na niedzielę 17 bm.

Zawodnicy polscy, przebywający od kilku dni w Kongsbergu, wzięli udział w międzynarodowym konkursie skoków. Zawody te odbyły się na skoczni Hannibalbaken przy udziale Norwegów, Polaków, Szwajcarów i zawodników USA. Zawodnicy Norwegii zajęli osiem pierwszych miejsc. Skoczkowie polscy uplasowali się w środku stawki. Najlepiej z Polaków wypadł **Marusarz,** który miał skoki 56 i 59,5 m. Wieczorek miał oba skoki z upadkiem przy długości 57,5 m. Gąsiennica Daniel osiągnął 55 i 58 m. Krzeptowski i Tajner skakali w granicach 54. — 57,5 m.

W środę została oddana dla treningu olimpijska skocznia w Hollnenkolen. W pierwszym treningu brali udział wszyscy zawodnicy zgłoszeni do tej konkurencji. Najlepiej wypadli Norwegowie, dobrze również zaprezentowali się Szwajcarzy. Zawodnicy polscy, którzy powrócili do Oslo, wykonali 5—6 skoków, osiągając odległości w granicach 55—60 m.

Zakończenie II Spartakiady Zimowej WP

13 bm. w Zakopanem nastąpiło uroczyste zakończenie II Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego. Zwycięzcom wręczył nagrody wicemin. ON gen. broni — Popławski.

Zamykając Spartakiadę w imieniu Marszałka Polski Rokossowskiego, gen. Popławski powiedział m. in.: „Uzyskane na Spartakiadzie wyniki świadczą, że zrobiliśmy poważny krok naprzód w rozwoju sportu w naszym wojsku i podnoszeniu jego poziomu. Dowodem tego jest ustanowienie na Spartakiadzie 6 nowych rekordów Polski i 10 rekordów WP.

Przyłóżcie miarę...

Czasy bezrobocia i — czasy pracy

1. OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ MAJĄ PRAWO DO PRACY (art. 58 projektu Konstytucji).

KTÓREGOŚ wieczora kręcę po zagranicy gałką aparatu radiowego i natykam się na polską mowę. Słucham — gadają o życiu w „dawnych, dobrych czasach". Że w Polsce (przedwrześniowej) było dobrze, a teraz jest źle, że się żyło tanio, łatwo, kulturalnie i niepodlegle...

Od razu wiem, że łgarstwo. Przypominam sobie... bezrobocie. A ja byłem młody, rwałem się do pracy, trudu, entuzjazmu. Entuzjazm wszakże cichł, gdy burczało w brzuchu, a na drzwiach urzędów, fabryk i sekretariatów wisiały tabliczki: „wolnych posad nie ma".

Gdy właśnie któregoś wieczoru słuchałem jakiejś „wolnej Europy", naszła mnie ochota zajrzeć do statystyki z owych czasów, aby się zorientować, ilu też podobnych mi „niedorajdów" nie umiało się wtedy tak urządzić, iżby chociaż trochę prawdopodobna stała się opinia kapitalistycznego kaznodziei o „dobrych" sanacyjnych „czasach".

I oto czytam w „Roczniku Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej" z r. 1929 co następuje:

Zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, jako poszukujących zajęcia było w styczniu 126.429 osób, natomiast tzw. wolnych miejsc zaledwie 1.983. Urzędowa liczba bezrobotnych sięgała 185.000, a jak o tym dalej piszę, daleka była od rzeczywistości.

Kto to byli ci ludzie, poszukujący pracy? Wymieńmy zawodami.

Zawód	Poszukujący pracy	Wolne miejsca
górnicy	7,417	33
włókiennicy	10,308	3
budowlani	12,279	84
pracownicy umysłowi	9,918	240
robotnicy niewykwalif.	65,372	664
hutnicy	1,336	27
metalowcy	6,720	141
robotnicy rolni	1,990	104
młodociani	1,647	226
różni inni	9,442	461

Tak zaczynała ówczesna Polska drugie dziesięciolecie niepodległości i mocarstwowości, o czym trąbiła ówczesna prorządowa prasa, nazywając, jak na ironię, ten stan rzeczy w kraju — „radosną twórczością".

Bezrobocie rosło. W 1931 r. oficjalnie **zarejestrowanych** było 313.000, ale spis ludności, przeprowadzony w grudniu tegoż roku — i oczywiście o wiele bardziej miarodajny, jako że obejmuje również nie zarejestrowanych — podaje liczbę 681.400 bezrobotnych. Łącznie z rodzinami pozostającymi na ich utrzymaniu wynosi to 1.474.900 osób (wg Rocznika Statystycznego z r. 1938).

Z lat po 1931 roku nie mamy, niestety, danych tak dokładnych, tzn. według spisu ludności, ale możemy przyjąć, że stosunek liczby zarejestrowanych bezrobotnych do liczby ogólnej nie uległ poprawie. Jeżeli zatem rocznik statystyczny podaje następujące liczby zarejestrowanych bezrobotnych: r. 1933 — 343.000, 1935 — 403.000, a w końcu roku 1938 — 456.000, to możemy przyjąć, iż rzeczywista liczba osób pozbawionych pracy i nadziei innego losu, wynosiła, **tylko w miastach**, więcej niż dwa razy tyle — konkretnie np. w. 1938 ok. 1 miliona ludzi, a wraz z rodzinami pozostającymi na utrzymaniu bezrobotnych ponad 2 miliony.

Nawet minister Paciorkowski wygadał się w Sejmie w roku 1935 podczas dyskusji nad budżetem Min. Opieki Społ., że jego dane wykazują prawie **milion bezrobotnych, a więc dwa razy więcej, niż statystyka urzędowa.**

To właśnie do tej olbrzymiej armii „niepotrzebnych" ludzi należał fornal Stanisław Pypeć. Przez 28 lat służył wiernie w majątku Krzyż koło Tarnowa. Majątek należał do księcia Romana Sanguszki. Tu Pypeć wyrósł od maleńkiego, tu dzieckiem jeszcze będąc już pracował na folwarku, tu się ożenił, tu urodziło mu się dziewięcioro dzieci, tu nabawił się kalectwa i tu w 1935 roku wyrzucono go na ostateczną nędzę i poniewierkę.

Poszedł skamleć o łaskę do urzędnika. Ten skrzyczał go: „Po co, psiakrew, tyle dzieci robisz?" Poszedł i bił czołem przed progiem biskupiego pałacu, przed starostą, przed księdzem proboszczem. Znikąd pomocy. W domu głód... Wtedy to Stanisław Pypeć zamordował pięcioro swoich dzieci. A w tym samym czasie książe Sanguszko kupił sobie w Paryżu, gdzie zresztą i na co innego trwonił mnóstwo pieniędzy — dwunaste auto osobowe, marki Rolls Royce za 120,000 zł.

To właśnie w owych „dobrych czasach" gazety codziennie donosiły o samobójstwach bezrobotnych, o umieraniu z głodu po zaułkach miast i miasteczek, o rozpaczliwych demonstracjach setek i tysięcy głodujących, którzy domagali się „chleba i pracy", o strajkach głodowych, okupacyjnych i „włoskich", o „pacyfikacjach" do rozpaczy doprowadzonej wsi, gdzie liczono 8.000.000 „zbędnych rąk". To właśnie w owych „dobrych czasach" policja zasypywała tzw. biedaszyby, skąd górnicy nędzarze wybierali okruchy węgla, to właśnie wtedy zatapiano kopalnie, zamykano fabryki, redukowano...

To wtedy w Senacie wniesiono poprawkę (marzec 1936) do ustawy skarbowej, aby wszystkie nadwyżki dochodów ministerstwa spraw wewnętrznych przeznaczyć na... policję.

To wtedy (w kwietniu 1935 r.) policja strzelała do bezrobotnych na placu Akademickim we Lwowie i dwóch zabiła, a w dwa dni potem, podczas pogrzebu zabitych, powtórzyło się to samo z tą tylko różnicą, że zginęło ponad stu ludzi.

Walka z ustrojem nędzy i terroru wzmagała się. W kwietniu 1935 r. ówczesny minister spraw wewnętrznych wykazywał na posiedzeniu sejmu, że w pierwszych miesiącach owego roku zdarzyło się już 3.071 rozruchów i 48.938 „zakłóceń spokoju publicznego". Jakież tego przyczyny i skutki? O przyczynach minister nie mówił, a przeciw skutkom, przeciw żywym i głodującym ludziom wysuwano policję, kule i więzienia.

*

Po co wspominać? A po to, by porównać. Porównać owo „lepiej było przed wojną" z niedostatkami w Polsce Ludowej.

Lecz jaką miarką mierzyć? Burżuazyjna nie pasuje. Bo spróbujmy ją przyłożyć do Nowej Huty, do szczecińskiego portu z najnowszym urządzeniem przeładunkowym, do rojnych kopalń węgla, mechanizowanych, a mimo to wciąż poszukujących górników. Przyłóż taką miarkę do Warszawy — stolicy powstającej szybko, najnowocześniej, socjalistycznej — cóż z takiego mierzenia? Przyłóż tę miarkę do oficerskiego korpusu Wojska Polskiego — nie pasuje! Robotniczo-chłopska to armia, a więc — prawdziwie narodowa!

Magnackich pałaców i dworów dziś taką miarką nie zmierzysz. Gdzie siedziała rodzina darmozjadów — otwarły się muzea, świetlice, szkoły. W szkołach podstawowych uczą się dzisiaj wszystkie dzieci. Za burżuazji przeszło milion dzieci, oczywiście, chłopskich i robotniczych, nie miało miejsca w szkole. Podworską glebę przewracają pługi traktorowe. Chłopska i robotnicza młodzież studiuje na wyższych uczelniach, których zamiast 28, jak w „dobrych czasach", jest już 72 z trzy razy liczebniejszą niż wtedy rzeszą studentów. Zamiast 510 szkół zawodowych sprzed września, jest ich teraz 3.000.

Nie, burżuazyjną miarką nie wymierzysz dorobku ludowego ustroju. Za krótka to nawet miara do płotu, którym otoczono fabrykę nawozów sztucznych w Kędzierzynie. A płot ten długi przez 27 kilometrów, coś chyba mówi o samym kolosie przemysłowym. Ileż innych stawia się i puszcza w ruch gdzie indziej na polskiej ziemi!

Radykalnie zmienia się przez to układ zawodowy ludności. Zapamiętajmy choćby dwie liczby. W kapitalistycznej Polsce było zatrudnionych (poza rolnictwem) 2.733.000 osób. Stan ludności wynosił ponad 32.000.000. W roku 1951 pracowało (poza rolnictwem) prawie dwa razy tyle ludzi, bo 5.200.000, chociaż ogólna liczba ludności zmniejszyła się z powodu wojny prawie o 8.000.000 osób.

Znaczy to, że nowy ustrój zdołał dać pracę nie tylko owej przez sanacyjnego ministra półgębkiem ujawnionej liczbie bezrobotnych, ale potrafił zatrudnić jeszcze półtora miliona innych ludzi, potrafił zająć pracą owe „zbędne ręce" ze wsi, krótko mówiąc — wyzwolił obywatela z tragedii bezrobocia, z niewoli strachu o jutro. Znaczy to, że Polska wydobywa się szybko z zacofania i przekształca się z kraju rolniczo-przemysłowego w kraj przemysłowo-rolniczy.

Któż mniema, że wszystko to odbywać się może bez trudności, bez walki i wielorakich niedostatków?

Postawmy jednak rzecz prosto. Czy są w Polsce ludzie obdarci, wynędzniali, nie obuci, zrozpaczeni jak za owych „dobrych czasów"? Czy dzieciaki wiejskie zimują, jak wówczas, w workach z sieczką, bo nie było ich w co ubrać? Czyż znajdziecie w jakimkolwiek mieście dzieci żebrzące, bezdomne? Alboż do pomyślenia dzisiaj, co było wtedy prawie zwyczajne — iżby dzieci porzucano, iżby z głodu ginęły? Czyż są w Polsce — mimo różnych braków — ludzie głodujący?

Nawet na tych niewiele pytań nie odpowiesz, Czytelniku: tak. I dlatego różne podszepty i różne wywody „wolnej Europy" — potraktujesz jak wypada.

Mówiąc o niedostatkach, bynajmniej ich nie lekceważąc, wiemy zarazem, jak je pokonamy, znamy niezawodne na to recepty. Wiemy np., że gospodarkę rolną, jeszcze przeważnie drobnotowarową, trzeba pobudzić do równie szybkiego postępu, jak przemysł, który stał się już socjalistyczny. Wiemy, że rolnictwo nasze postawią „na nogi" wiedza i technika. Dlatego także tak szybko i szeroko budujemy przemysł.

Wiemy jeszcze i to, że w naszym świecie o powodzeniu rozstrzyga praca. Zrozumiałe, że praca wydajna. Gdyby inaczej — wróciłyby „dobre czasy". Ale nie dla ludzi pracy...

Roman Izbicki.

NASI Korespondenci i Czytelnicy PISZĄ

Braki, które trzeba usunąć

Mieszkańcy Osiedla Nowomiejskiego w Warszawie narzekają już od dłuższego czasu na to, że woda z dachów przecieka do mieszkań. W ubiegłym roku, kiedy stwierdzono uszkodzenia dachu, ZOR odnowił kilka mieszkań na własny koszt. Obecnie jednak sprawa przedstawia się dużo gorzej. Zacieki są prawie we wszystkich blokach, a w bloku nr 8 woda dociera aż do piwnic. W budynku przedszkolnym Osiedla również przecieka woda.

Na interwencję administracji dyrekcja ZBM-3 „KAM" powołała komisję, która stwierdziła, że papa odchodzi od betonu. Jednak „KAM" odpowiedziało, iż nie przeprowadzi remontu, gdyż nie budowało Osiedla Nowomiejskiego.

Bolączką mieszkańców jest nie tylko przeciekający dach. Narzekają na podłogi, które rozeschły się tak, że dziury w nich dochodzą do 4 cm. Drzwi razem z futryną można wyjąć bez żadnego trudu, gdyż szpary sięgają 2 cm. Nie wprawiono również szyb, które zostały wybite przy wykończaniu domów. Centralnego ogrzewania do dnia dzisiejszego nie przekazano administracji, bo jest jeszcze nie wyregulowane. Kocioł w bloku nr 8 jest ponownie zepsuty. Jest to wprawdzie kocioł zapasowy, ale gdy obecnie pracujący ulegnie zepsuciu to Osiedle nie będzie ogrzewane.

Pralnie miały być wykonane wg planu na dzień 15.X ub. r. jednak ani „KAM", ani Zakład Instalacji Sanitarnych nie prowadzą obecnie żadnych robót. Osiedle nie posiada również pomieszczeń na magiel i mieszkańcy muszą jeździć z bielizną aż na Żoliborz. Kiedy zwrócono się do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych nr 8 z prośbą o zezwolenie wykorzystania pomieszczeń suszarni na magiel, który mieszkańcy chcieli urządzić na własny koszt — administracja nie zgodziła się.

Piękne, nowoczesne bloki Osiedla Nowomiejskiego nie mogą spełnić swych zadań ze względu na istniejące jeszcze usterki. Trzeba je jak najprędzej usunąć.

H. Gołębiowski
PWPW.

ŻYCIE SPORTOWE

Polacy na 5 Olimpiadach

Najlepsze wyniki: Marusarz i Czech

POLACY startowali na wszystkich Olimpiadach Zimowych, nie zdobywając jednak medalu olimpijskiego. Po raz pierwszy nasza ekipa pojechała na Olimpiadę w r. 1924 do Chamonix we Francji. Najlepiej spisał się wówczas łyżwiarz Jucewicz, który w ogólnej klasyfikacji zajął 8 miejsce.

W cztery lata później w St. Moritz mieliśmy największe, do czasu rozkwitu talentu Marusarza, szanse na zdobycie złotego medalu olimpijskiego. Mógł tego dokonać młodziutki narciarz Bronek Czech. W kombinacji klasycznej w biegu zajął on niespodziewanie 5 miejsce, mając przed sobą 4 słabszych od siebie skoczków. Nerwy Czecha nie wytrzymały jednak tej ciężkiej próby. Na oblodzonej skoczni, zamiast skakać ostrożnie „na pewniaka" — ryzykuje zbyt wiele. Pierwszy skok ma z upadkiem, grzebiąc swe szanse na medal, za to drugi jego skok był najpiękniejszy w konkursie. Skok ten dał mu ostatecznie 10 miejsce w kombinacji.

Oprócz Czecha w St. Moritz dobrze spisał się Krzeptowski Andrzej II, obecny gospodarz schroniska w 5 Stawach, zajmując w maratonie (50 km.) 13 miejsce. Pierwszy olimpijski występ hokeistów nie przyniósł im sukcesów. Polacy nie zakwalifikowali się do finału.

W Lake Placid (USA) w r. 1932 Bronek Czech w kombinacji klasycznej zajął 7 miejsce, a w skokach otwartych — 12. Startujący już wówczas St. Marusarz zajął 17 miejsce w skokach i 27 miejsce na 18 km. Czwarte miejsce hokeistów byłoby niewątpliwie wielkim naszym sukcesem, gdyby nie to, że w turnieju startowały tylko... 4 drużyny.

W Garmisch (1936 Niemcy) po raz pierwszy Polak znalazł się w pierwszej szóstce najlepszych narciarzy. Dokonał tego Staszek Marusarz, zajmując 5 miejsce w skokach otwartych. Konkurs wygrał wówczas Birger Ruud, przed Szwedem Eriksonem oraz Norwegami Andersenem i Walbergiem. Ulokowanie się St. Marusarza wśród najlepszych Norwegów, a przed Szwedami i Finami jest dotychczas największym naszym sukcesem olimpijskim, choć największym sukcesem światowym narciarzy jest drugie miejsce Marusarza w skokach na mistrzostwach świata w Lahti. W kombinacji klasycznej Marusarz zajął 7 miejsce.

Br. Czech startował wówczas aż w czterech konkurencjach. W kombinacji klasycznej (bieg i skok) zajął on 15-te miejsce, w kombinacji alpejskiej (zjazd i slalom) — 20 miejsce, w skokach otwartych 32 miejsce, a sztafeta 4×10 km., w której startował, zajęła 7 miejsce. Hokeiści odpadli w eliminacjach.

Po wojnie, na Igrzyskach w r. 1948 w St. Moritz, ekipa polska składała się z 11 narciarzy oraz drużyny hokejowej. Reprezentowali nas w większości młodzi zawodnicy. W tych warunkach 20 miejsce Dziedzica w komb. klas., 22-gie Krzeptowskiego w tej samej konkurencji czy wreszcie 27-me Marusarza J. w komb. alpejskiej i taka sama lokata St. Marusarza w skokach — nie przynosi nam wstydu. Hokeiści po ciężkich walkach zdołali uplasować się na 6 miejscu wygrywając z Austrią 7:3 i z Włochami 13:7.

Taki jest nasz dotychczasowy dorobek olimpijski. Czy w tym roku zostanie on wzbogacony — przekonamy się już w ciągu najbliższych dni.

(zg).

Dyskusja nad projektem Konstytucji

Leon Kruczkowski
PRAWO DO KULTURY
str. 38 zł 1,80
„CZYTELNIK"

Dlaczego posyła się reumatyków do Szczawnicy?

Błędne skierowania szkodzą pacjentom i uzdrowiskom

Ob. B. J. ze wsi Stefanów, pow. kutnowski cierpiał na reumatyzm stawowy, rop ne zmiany, obrzęk stawu kolanowego. Przez lekarza Zw. Samopomocy Chłopskiej skierowany został na leczenie sanatoryjne do Szczawnicy. Kierujący lekarz nie tylko zapomniał o tym, że w Szczawnicy leczy się przede wszystkim choroby narządów oddechowych, ale i o tym, że skierowanie do niewłaściwych uzdrowisk może zaszkodzić choremu.

Dalszym przykładem mylnego skierowania jest wypadek ob. Marii D. Chora skierowana została przez ZLP Inowrocław do Polanicy Zdroju z objawami choroby sercowej, która nie nadawała się do leczenia uzdrowiskowego, a przypadek ten wybitnie kwalifikował się do leczenia szpitalnego.

Wypadków błędnych skierowań do uzdrowisk jest wiele. Wystarczy podać tylko przykłady z kilku województw: np. z woj. poznańskiego ZLP w jednym tylko miesiącu źle skierował do różnych uzdrowisk 13 pacjentów, z krakowskiego 15, z bydgoskiego 10, szczecińskiego 6, katowickiego 14. Do samej tylko Krynicy przybyło 34 kuracjuszy, których trzeba było odesłać do innego sanatorium, szpitala lub do domu.

Co jest powodem tych błędów?

Jak wynika z przytoczonych przykładów, często jest w tym wina lekarzy, kierujących na leczenie. Nie znają oni np. dokładnie właściwości leczniczych poszczególnych uzdrowisk, badają często pacjentów zbyt pobieżnie, a zdarza się nawet, iż wypisują skierowania bez uprzedniej diagnozy choroby. Najczęściej zdarza się to wśród chorych, kierowanych przez Związek Samopomocy Chł., gdzie **przeszło 80 proc. skierowań odbywa się bez badania chorego.**

Wymienione wyżej przez nas fakty złego kierowania pogarszają stan zdrowia pacjentów, utrudniają leczenie w sanatoriach chorych naprawdę potrzebujących tego leczenia, oraz narażają na straty skarb Państwa. A liczba mylnych skierowań, mimo instrukcji i okólników, wydanych przez Min. Zdrowia zamiast maleć — wzrasta.

A Ministerstwo Zdrowia — poza wydaniem instrukcji i okólników — nie zrobiło nic, aby zmienić ten stan rzeczy.

Wydaje nam się, że słuszne by było zorganizowanie przez Min. Zdrowia specjalnego kursu, na którym lekarze, kierujący do uzdrowisk, zapoznaliby się z ich właściwościami leczniczymi oraz wysłanie do poszczególnych komisji lekarskich specjalnych wykazów, w których wymieniono by, jakie choroby dane uzdrowisko leczy. Poza tym Min. Zdrowia powinno wpłynąć na Zw. Sam. Chł., aby zlikwidował w swoim zakresie dotychczasowy stan błędnych skierowań.

Rad.

Szermierze wyjechali

do Budapesztu

13 bm. wyjechała do Budapesztu na kilkutygodniowy trening polska drużyna szermierzy. W skład ekipy wchodzą zawodniczki i zawodnicy:

Nawrocka, Włodarczyk, Zabłocki, Nawrocki, Pawłowski, Czajkowski, Małodobry, Kuszewski, Pawlas, Grodner, Sobik, Suski, L. Rydz, Przeździecki Zb., Przeździecki A., Twardokęs.

Ekipie towarzyszą trenerzy: Fogt, Frydrych, Wójcicki, Czyplonka oraz trener węgierski Kevey. Kierownikiem drużyny i delegatem GKKF jest — Wieczorek. Program pobytu szermierzy polskich w Budapeszcie przewiduje m. in. przeprowadzenie wspólnych treningów z czołowymi szermierzami Węgier oraz szereg indywidualnych spotkań towarzyskich.

Aktorzy i reżyserzy pomogli przed Festiwalem

Związkowcy grają polskie sztuki

Kilkadziesiąt tysięcy artystów amatorów, zrzeszonych w tysiącu z górą zespołów dramatycznych, kończy obecnie przygotowania do zbliżających się eliminacji Związkowego Festiwalu Sztuk Polskich. Festiwal ten będzie jedną z największych dotychczasowych akcji kulturalno-masowych, dorównującą rozmachem i zasięgiem niedawnemu Związkowemu Festiwalowi Muzyki Polskiej.

Do Festiwalu zakwalifikowano ok. 20 sztuk współczesnych, jak „Zwykła sprawa" — Tarna, „Wodewil warszawski" — Gozdawy i Stępnia, „Trzeba było iskry"— Pasternaka itp. W czasie Festiwalu wystawione zostaną również sztuki klasyczne: „Fircyk w zalotach" Zabłockiego. „Zemsta" Fredry itp., oraz sztuki pisarzy amatorów, jak np. sztuka pt. „Śmiały pomysł" pióra kolejarza racjonalizatora Józefa Nowaka. Sztukę tę wystawia zespół kolejarski ZZK Wrocław.

W poszczególnych województwach zakończono już eliminacje powiatowe. Do eliminacji okręgowych zakwalifikowane zostały m. in.: zespół ZZK w Szczecinie, który przygotował „Fircyka w zalotach", zespół PRZZ Chorzów, który pod kierunkiem laureata nagrody państwowej Radziszewskiego wystawił „Dobrego człowieka", Gruszczyńskiego, zespół PGR Wierzbiczany (woj. bydgoskie) i inne.

Wielu literatów, autorów sztuk festiwalowych podjęło zainicjowaną w czasie jesiennego zjazdu w Spale łączność z zespołami amatorskimi, wystawiającymi ich sztuki. M. in. Krzysztof Gruszczyński wyjechał na konsultację do huty Zabrze, gdzie przygotowano sztukę jego pt. „Pociąg do Marsylii". Częstym gościem w świetlicy Zakładów im. Stalina w Łodzi jest Janusz Warmiński, autor wystawianej przez zespół tych zakładów sztuki pt. „Zwycięstwo". Na premierę „Zwycięstwa" robotnicy Zakł. im. Stalina zaprosili m. in. bohaterkę sztuki chłopkę Pietrzakową.

Poważną pomoc amatorskim zespołom świetlicowym okazują także teatry zawodowe, zwłaszcza zaś teatry terenowe, jak np. Teatr Ziemi Pomorskiej, który wydelegował do współpracy z amatorami — 33 aktorów! Teatr Białostocki opiekuje się 17 świetlicami — i — jak to potwierdziły meldunki z terenu — opiekuje się bardzo starannie. Patronat nad przeszło 10 świetlicowymi zespołami dramatycznymi sprawują również teatry w Opolu, Lublinie i Rzeszowie.

Najsłabiej natomiast zajmują się ruchem amatorskim, niestety, teatry stołeczne, krakowskie oraz łódzkie, których współpraca z amatorami prowadzona jest od przypadku do przypadku. Wyjątkiem są tu jedynie warszawskie: Ludowy Teatr Muzyczny, oraz Teatr Powszechny, które rozwijają dość dużą aktywność zwłaszcza w świetlicach woj. warszawskiego.

Ogółem na terenie całego kraju reżyseruje sztuki i współpracuje z teatrami ochotniczymi przeszło 180 aktorów i reżyserów. (Wys.)

RADIO

na dzień 15 lutego 1952 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00 5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.35 Muzyka 7.20 Pieśni i tańce różnych narodów 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych 8.20 Koncert 9.40 Piosenki dziecięce 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Muzyka kameralna 10.55 „Słońce wschodzi" — pow. E. Marca 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Muzyka radziecka — aud. słowno-muzyczna w oprac. dr Z. Lissa 17.15 „Nowe morze" — pog. 17.25 „Rozmawiamy z korespondentami" 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji 18.30 Muzyka 19.00 „Arba" — opow. Sabahaddina Alego 19.15 Muzyka operowa w wyk. włoskich solistów 20.35 Muzyka 20.45 Koncert symf. 21.50 Felieton 22.00 Muzyka rozrywkowa 22.30 Muzyka 22.55 Wiadomości z zimowej Olimpiady w Oslo.

Na fali 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05 6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.15 Duet fortepianowy Rawicza i Landauera 6.50 Wiadomości z zimowej Olimpiady w Oslo 6.55 Stylizowana polska muzyka ludowa 7.20 Pieśni i tańce różnych narodów 7.50 Kalendarz Radiowy 13.30 Wszechnica Radiowa 13.45 Muzyka 14.30 „Broń" — fragm. pow. W. Zalewskiego 14.50 Koncert 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka taneczna 17.15 Koncert rozrywkowy 17.45 Ludzie pierwszego szeregu 18.00 Pieśni komp. poznańskich 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Koncert 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego" 20.40 Reportaż 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji 21.40 Muzyka 22.10 Muzyka 22.40 P. Czajkowski: Muzyka sceniczna do bajki Ostrowskiego „Śnieguroczka" w wyk. Wielkiej Ork. i Chóru WRK p. d. Gauka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa I

19.00 Transmisja koncertu z Leningradu 19.45 Recital chopinowski Sofronickiego 19.45 Koncert zespołów amatorskich wojsk Ochrony Pogranicza 21.10 Pieśni kompozytorów radzieckich 22.05 Muzyka lekka 23.00 Ukraińskie pieśni ludowe 23.30 Muzyka estradowa.

Moskwa II

17.00 Pieśni rosyjskie 17.25 Utwory kameralne Rakowa 22.35 Muzyka lekka.

5)

Galczyk urzędował w dużej sali posiedzeń dawnego kadańskiego województwa, gdzie ongiś odbywały się konferencje. Długi stół, obstawiony dwudziestu czterema krzesłami był cały zasłany starannie ułożonymi stertami papierów, tu przewiązanych sznurkiem, gdzie indziej w teczkach, ale przeważnie leżących luzem. Z sąsiedniego pokoju, poprzez zamknięte drzwi słychać było gorliwy klekot dwóch maszyn do pisania. Galczyk usiadł na jednym z krzeseł i szeroko machnął ręką, mówiąc:

— Siadajcie towarzysze, gdzie komu wygodniej. A ty, opowiadaj! — zwrócił się do Bagara. — Mów prędko, sam widziałeś ilu tam czeka ludzi, i jak wybałuszają oczy, aby im tylko coś nie umknęło spod rąk. Przysłali cię do mnie, powiadasz, nie mogli zrobić nic lepszego. Gadaj, co masz gadać i zaraz cię zaprzęgnę do roboty.

— Nie zaprzęgniesz, nie boję się, mam ja dekret, obronię się! — roześmiał się Bagar, i podał mu dokument.

Galczyk uśmiechnął się kwaśno, spojrzał na papier w ręku Bagara, złapał go szybko, otworzył i zabrał się do czytania. Wszystko to robił jak gdyby jednym tchem. Ściągał swe krzaczaste brwi, mrużył oczy, bowiem słońce rażąco odbijało się na białej powierzchni papieru, ale nie usunął się w cień.

— A więc tak, — rzekł skończywszy. — Przewodniczący komisji administracyjnej w Grünbachu, a panowie są, jak widzę, członkami. I to dobrze. I tak będziemy pracować razem. Przywiozłeś swoich ludzi, będziesz miał się o kogo oprzeć. Znasz Grünbach? Nie? Ja tu w górach znam każdą dziurę. Pracowałem tu przed wojną. Grünbach to przede wszystkim fabryka tekstylna i fabryka łożysk kulkowych. Te obiekty musisz najpierw zabezpieczyć. Dasz sobie z tym radę? Czerwona Armia tylko przeszła przez Grünbach, nie zostawili tam nawet swych posterunków. Ze wszystkim będziecie musieli sami sobie dać radę. O ile wiem po dziś dzień nie ma tam ani jednej czeskiej duszy.

— Kolega Trnec interesuje się fabryką tekstylną, — powiedział Bagar.

Galczyk badawczo spojrzał na Trnca, ale w jego ciężkiej twarzy nie drgnął ani jeden rys.

— Trnec, — rzekł. — Znałem Karola Trnca. Zamordowali go na Pankracu. Był to może wasz krewny?

— Był to mój brat, — odparł Trnec.

Spojrzenie Galczyka spoważniało i jeszcze mocniej wpiło się w twarz Trnca.

— Wasz brat był towarzyszem. Ale z wami nigdy się nie zetknąłem.

— Nie, nie jestem komunistą, — gwałtownie odpowiedział Trnec. — Czy to przeszkadza?

— Towarzysz Bagar mówił, że się interesujecie fabryką. Orientujecie się w produkcji tekstylnej?

— Pracowałem w tym zawodzie piętnaście lat.

— A to doskonale — ożywił się Galczyk. — Dobrze, załatwimy wszystkie formalności, damy wam instrukcje dotyczące państwowego zarządu i zabierajcie się do pracy. Rezultat będzie mówił za was. W pierwszym rzędzie zabezpieczcie surowce, jeżeli tam jakie są, zanim wam je rozkradną lub zniszczą. W Grünbachu byli zażarci naziści. Weź to pod uwagę, Jirko.

W pół godziny potem wychodzili z kancelarii Galczyka zaopatrzeni we wszystkie niezbędne papiery. Trnec uśmiechał się swymi wąskimi wargami, a jego ręka od czasu do czasu dotykała jednej z kieszeni, naszytych na bluzie munduru, gdzie starannie ukrył dokumenty, na mocy których obejmował zarząd fabryki. Antosz energicznie potrząsnął ręką Galczyka.

— Zapewniam was, będzie to najlepszy warsztat samochodowy w tym okręgu, chyba jasne, co? Gdybyście kiedy coś potrzebowali, do mnie jak w dym...

Galczyk patrzył na niego z przyjemnością.

— Jasne jest dla mnie, na kogo można liczyć, a wy po jakimś czasie także zrozumiecie dlaczego, — odparł.

Odprowadził ich do drzwi, a kiedy Antosz i Trnec wyszli na korytarz, zatrzymał Bagara na progu i przymknął drzwi. Jego potężna głowa, podobna do kuli armatniej, która w największym pędzie zatrzymała się na mocnym pniu jego karku, pochyliła się na prawe ramię. Ujął Bagara za łokcie i wpatrzył się w jego twarz.

— Dwa słowa, Jirko, — powiedział, — kto wie, kiedy znów znajdziemy dla siebie chwilę czasu. Co z twoją mamą?

Ręka Bagara machinalnie chwyciła guzik od marynarki.

— Zamknęli ją w tydzień po mnie. Została w ostrawskim gestapo.

(D. c. n.)

Projekt Konstytucji otwiera szerokie horyzonty
O KTÓRYCH ŚNILI ONGIŚ BOJOWNICY REWOLUCJI
Przemówienie ob. M. Moczara na ostatniej sesji Woj. R. N.

(I) W swoim referacie wygłoszonym na ostatniej sesji Woj. R. N. przewodniczący prezydium ob. M. Moczar ujął na tle trwającej obecnie powszechnej dyskusji nad projektem Konstytucji całokształt najważniejszych zagadnień społecznych, gospodarczych i ludnościowych woj. olsztyńskiego.

Mówca zatrzymał się m. in. dłużej na sprawach naszej wsi i spółdzielczości rolnej, dając jednocześnie kilka charakterystycznych fragmentów z dziejów walki Warmiaków i Mazurów o włącze nie tych ziem do Polski oraz omówił zdobycze na polu oświaty i odbudowy wsi i miast.

Przemówienie to podajemy poniżej w obszernym skrócie.

— „Projekt naszej Konstytucji — stwierdził na wstępie ob. Moczar — mówi o takiej Polsce, jaką ona jest obec nie. **A więc projekt ów, to odbicie naszej dzisiejszej rzeczywistości, zarówno w skali ogólnopaństwowej, jak i regionalnej.**

„Województwo nasze jest jeszcze wciąż województwem zasiedlającym się. Przybyłym tu zewsząd rolnikom przyszedł z wszechstronną i hojną pomocą rząd naszej ludowej ojczyzny. **Dzięki tej pomocy wieś olsztyńska stanowi już dziś w skali ogólnonarodowej poważny potencjał gospodarczy. Chłop nie pcha tu już kulawej szkapiny, by mu „przewracała skibę po skibie". Siła pociągowa, znajdująca się w jego posiadaniu, jest dziś zupełnie wystarczającą do prowadzenia wzorowej gospodarki na roli. Do dyspozycji chłopa stoi poza tym potężna siła mechaniczna w postaci POM i SOM".**

Zgodnie z brzmieniem projektu Konstytucji rząd naszej ludowej ojczyzny: **„otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy."** Jedną z nowszych form tej pomocy jest szkolenie agrotechniczne.

„Tą drogą — stwierdza mówca — pragniemy rozszerzyć i pogłębić wiedzę rolniczą na wsi, a przez to samo podnieść dobrobyt chłopów mało i średniorolnych. W pow. pasłęckim podczas jednego z takich szkoleń wywiązała się dyskusja, która trwała ponad 4 godziny. Pewien uczestniczący w niej sołtys powiedział m. in.:

— **Mówiono nam, radzono, tłumaczono, że trzeba głębiej orać, stosować nawozy, wapnować ziemię, odpowiednie ziarna używać do siewu, a my ich jednakże nie słuchamy. Ale ubiegłej wiosny ja ich usłuchałem, to znaczy zrobiłem tak, jak radzili, i widzieliście sami, że z pół ha zebrałem 17 kw. jęczmienia.**

POMOC DZIŚ I „POMOC" WCZORAJ

— „Państwo nasze — ciągnie dalej referent — daje wsi na dogodnych warunkach pożyczki na zakup nasion, nawozów, inwentarza, na remont gospodarstw itp. itp.

Mówiąc o tej wielkiej pomocy państwa dla rolników Warmii i Mazur ob. Moczar cytuje fragmenty dokumentów historycznych, ilustrujących politykę gospodarczą Niemiec kapitalistycznych na tym terenie oraz stanowisko, jakie zajęli Warmiacy i Mazurzy wobec tej polityki.

Kapitalistyczne Niemcy przekazywały dla tych ziem subwencje opiewające na setki milionów marek. **Ale sumy te przeznaczone były wyłącznie dla obszarników-junkrów, posiadaczy nie mniej niż 100 ha ziemi. Pozostała część rolników, zwłaszcza Warmiacy i Mazurzy, ci prawdziwi synowie tej ziemi, z subwencji tych korzystać nie mogli.**

„W okresie tym — stwierdza mówca — a był to rok 1927, gazeta warmińsko-mazurska pisała:

„Otwórzta oczy i welujta rychtycznie. Gdzie są owte miliony, cośta dla naju gburów i robociądzów mazurskich odebrali? Pożarliśta sami te miliony, pożarli majątkarze, junkrzy, a ty gburze pracuj od rana do nocy na twoich piaskach, płać sztajry i stul pysk. Pancerkreucera dla Ostprajsów im się zachciało. Na pancerkreucer uchwalili dajcznacjonały".

JEDNOŚĆ ZWYCIĘŻY!

Nie zabrakło też wtedy nasyłanych przez junkrów pruskich renegatów w rodzaju **Worgitzki**, którzy próbowali rozbić od wewnątrz Polaków miejscowego pochodzenia. Ten zausznik faszystowski usiłował nakłonić Warmiaków i Mazurów, aby nie walczyli o włączenie tych ziem do Polski lub o autonomię dla Warmii i Mazur. Mówił, że będzie dla nich prawdziwym dobrodziejstwem, jeżeli się włączą do społeczności niemieckiej.

W odpowiedzi najmicie junkrów pruskich—przywódcy ludu warmińsko-mazurskiego w odezwie z dn. 1 lipca 1920 r. w ten oto sposób ostrzegają swych rodaków:

„Strzeżcie się przed zdrajcami sprawy polskiej z obozu Żabki i Jabłońskiego. Jak Judasze zaprzedali się oni Worgitzkiemu i Niemcom za marny pieniądz zdradziecki. Nie wierzcie tym łotrom, bo to wyrzutki społeczeństwa, którzy sami nie wiedzą czego chcą, lecz za judaszowe srebrniki sprzedali Niemcom ciało i duszę swą — a teraz Was chcą pozbawić Waszego polskiego przekonania".

W drugiej odezwie z tego okresu czytamy m. in.:

„Łączmy się".

„Zgoda buduje — niezgoda rujnuje. Dwóch zjednoczonych zwycięży dziesięciu niezłączonych — jednego po drugim. Ludu warmiński, nie śpij, obudź się, nie daj się, połącz się Siła po naszej stronie. Gdy będziemy przyłączeni do Polski, niech widzą bracia nasi z Warszawy, Poznania i Krakowa, że na Warmii lud nie spał, lecz pracował. Niech żyje z kajdan wyzwolona Polska!".

KOCHAJCIE TĘ ZIEMIĘ!

Ten fragment swojego przemówienia kończy mówca następującym apelem do młodzieży:

„Dziś, kiedy Warmia i Mazury po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad hitlerowskim imperializmem są wolne, zwracamy się do Was, abyście tak jak Wasi ojcowie kochali tę ziemię. Wam projekt Konstytucji Polskiej otwiera szerokie horyzonty, o których śnili ongiś bojownicy rewolucji."

Z kolei mówca podaje kilka cyfr ilustrujących rozwój naszego województwa w ciągu ubiegłych 7 lat. **34 tys. b. analfabetów wyrwanych z odmętów ciemnoty, 10.470 młodzieży uczącej się w szkołach średnich, 2.383 tys. metrów sześc. kubatury wybudowanych nowych obiektów, w tym w Olsztynie blisko 1 milion mtr. sześc., tysiące odremontowanych zagród wiejskich i mieszkań robotników PGR, wreszcie czterokrotny wzrost produkcji drobnego przemysłu — oto osiągnięcia, jakie umożliwiło przejęcie władzy przez robotników i chłopów.**

NAJBLIŻSZE ZADANIA WSI OLSZTYŃSKIEJ

Przechodząc do najważniejszych zadań, jakie w obecnej chwili stoją przed wsią polską, ob. **M. Moczar** ujmuje je w następujący sposób:

„Musimy zameldować OBYWATELOWI BIERUTOWI, że nasza wieś: chłopi mało i średniorolni, spółdzielnie produkcyjne, PGR, POM i SOM wykona bezwzględnie plan nadchodzącej wiosennej kampanii siewnej.

Już niedługo wszyscy ludzie zdolni do pracy w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i w PGR wezmą bezpośredni w niej udział, mobilizując ku temu całą siłę pociągową, znajdującą się na naszym terenie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jeżeli siła ta zostanie użyta w sposób zorganizowany, to uprawi ona glebę lepiej pod względem jakości oraz więcej tej gleby, aniżeli w latach ubiegłych.

Wszyscy **MAŁO I ŚREDNIOROLNI CHŁOPI**, prawdziwi patrioci swojej ojczyzny powinni rzucić do bitwy, jaką stoczymy w wiosennej akcji siewnej— swoje **ZASOBY ZIARNA.**

MAŁO I ŚREDNIOROLNI CHŁOPI niech mają przy tym na oku „bumelantów" wiejskich, którzy powiadają, że mogliby uprawić 5 ha, zamiast 2 lub 3, ale „im się nie chce".

Przy tej okazji chciałbym podkreślić — ciągnie dalej ob. M. Moczar — **— że nasz bilans zatrudnienia ujawnia ok. 10 tys. mężczyzn w sile wieku, którzy do dnia dzisiejszego nie pracują. Ci ludzie powinni włączyć się do oczekującej nas z wiosną olbrzymiej bitwy — bitwy o chleb dla ludzi pracy, realizujących wytyczne Planu 6-letniego."**

Swój referat zakończył ob. M. Moczar tymi słowami:

„Nasza Konstytucja, która daje ludziom pracy wielkie prawa, a zarazem nakłada na nich wielkie obowiązki, będzie służyć nam z chwilą jej uchwalenia za DROGOWSKAZ W NASZYM POCHODZIE DO SOCJALIZMU".

Ważne dla hodowców trzody chlewnej

(II) W wyniku ostatniego zarządzenia Min. Rolnictwa wszyscy posiadacze MACIOR zarejestrowanych w 1951 r. oraz hodowcy uznanych w ub. r. KNURÓW otrzymają specjalne przydziały węgla. Zarządzenie ma na celu zachęcenie chłopów do hodowli trzody chlewnej, której rozwój zależny jest od ilości i jakości hodowanych w gospodarstwach chłopskich knurów i macior.

Za każdą zarejestrowaną MACIORĘ będzie mógł hodowca nabyć w MARCU 150 KG, a w KWIETNIU 200 KG WĘGLA. Takie same ilości węgla będą mogli nabyć w obu wyżej podanych miesiącach hodowcy KNURÓW UZNANYCH i posiadających świadectwo „B". Hodowcy uznanych KNURÓW ze ŚWIADECTWEM „Z" otrzymają w MARCU I KWIETNIU PO 150 KG WĘGLA od każdej sztuki.

Wszystkie prezydia gminnych rad narodowych będą wydawały hodowcom macior i knurów w terminie od 19 do 29 bm. specjalne zlecenia na odbiór przydziałów węgla w najbliższych placówkach spółdzielczych.

Zasłużone odznaki otrzymali przodownicy MPRB w Lidzbarku

Na zebraniu ogólnym załogi MPRB w Lidzbarku Warm. podsumowano wyniki pracy ub. roku. Dyr. **Protasewicz** zakomunikował załodze, że plan gospodarczy za rok 1951 wykonano w 142 proc. Były trudności w dziale zaopatrzenia materiałowego, brakowało wykwalifikowanych specjalistów, a przede wszystkim własnego transportu.

Jednak siła woli załogi i zrozumienie przez nią konieczności szybkiej odbudowy mieszkań dla pracowników miast i wsi pozwoliły na zwycięskie wykonanie planu przed terminem i zakończenie roku z poważną nadwyżką.

Szeroka i treściwa dyskusja wykazała, że robotnicy żyją zagadnieniami produkcji. **Ob. Rybak** podkreślił konieczność usprawnienia transportu, gdyż przerwy w dostawie materiałów zmuszają często robotników do bezczynności. **Ob. Bluszcz** apelował o wcześniejsze przygotowanie części do instalacji centralnego ogrzewania. **Ob. Sawicz i Głowacz** wezwali załogę do wykonania bieżącego planu jeszcze lepiej i szybciej w myśl zasady „chcieć to móc".

Po dyskusji otrzymali przodownicy pracy z rąk sekretarza prezydium PRN odznaki nadane im przez ministra gospodarki komunalnej. Odznaczeni zostali m.in. stolarze **Jan Michalak** — wykonujący 128 proc. normy i **Piotr Staszkun** — 241 proc., starszy majster **Stanisław Rybak** i zdun **Wacław Sokołowski**, wyrabiający 173 proc. normy.

Wyróżnieni robotnicy przyrzekli nadal służyć przykładem dla swoich towarzyszy współpracowników i wspólnie szybciej i lepiej budować zręby socjalizmu w Polsce Ludowej.

Kor. Adam K.

Bony mięsne w Pasłęku

Stosownie do zarządzenia Min. Handlu Wewn. z dniem 1 marca br. będą wprowadzone w Pasłęku bony mięsne. Teren nasz zaliczono do strefy „C". Każdy pracujący powinien więc niezwłocznie pobrać ZAŚWIADCZENIE w zakładzie pracy, uzyskać od administratora poświadczenie ZAMELDOWANIA i złożyć potrzebne FORMULARZE w zakładzie pracy.

Wprowadzenie bonów mięsnych przyjął świat pracy z radością, gdyż nie trzeba będzie niepotrzebnie tracić czasu i stać w kolejkach po mięso.

Kor. rom. z Pasłęka

Naszym zadaniem — walka o plan
Zebrania aktywu O. P. w pow. Nowe Miasto

(l). — Podejmowanie uchwał II sesji Światowej Rady Pokoju, połączone z falą protestów przeciwko odbudowie Wehrmachtu odbywa się nawet w najdalszych zakątkach województwa. **Najlepiej, jak do tej pory ta akcja przebiega w pow. nowomiejskim, gdzie przy licznym udziale obywateli — robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży szkolnej odbyło się wiele zebrań, po świeconych omówieniu tych zagadnień.**

M. in. na zebraniu chłopów i członków spółdzielni produkcyjnej **Mortęgi** oraz dzieci miejscowej szkoły podstawowej przedstawiciel Kom. Woj. OP wręczył młodzieży harcerskiej aparat radiowy, jako nagrodę za udział w konkursie pt. „Związek Radziecki — kraj przodujący w walce o pokój". Drugi radioodbiornik otrzymała na zebraniu miejscowych obywateli szkoła podstawowa **w Tuszewie.**

Najwięcej osób uczestniczyło w zebraniach w **Nowym Mieście i Lubawie.**

— Podczas ubiegłej wojny — mówił kierownik szkoły podstawowej w Lubawie ob. **Standara** — najwięcej ucierpiała młodzież i nauczycielstwo polskie. Ustała nauka języka polskiego, który wykładano potajemnie. **Teraz język polski jest podstawowym przedmiotem w szkolnictwie.**

Władza ludowa odbudowała i wydatnie rozszerzyła dawną sieć szkolną. I w tym właśnie momencie dziejowym, w dobie wzrostu naszej kultury, kiedy jesteśmy na drodze do coraz większych zdobyczy socjalistycznych, oświatowych i gospodarczych zaborcze państwa kapitalistyczne w celach nowej wojny odbudowują Wehrmacht — nowe narzędzie wojny.

Na zebraniu w Nowym Mieście robotnik **Macwałda** m. in. oświadczył:

— Naszym zadaniem na dziś i jutro jest pracować tak wytrwale i wydajnie, aby wszystkie plany państwowe były wykonane przed terminem. **„To będzie na razie najlepsza nasza odpowiedź podżegaczom wojennym. Niechaj wiedzą, jak u nas pracują i rządzą ludzie pracy — robotnicy i chłopi".**

Z pow. nowomiejskiego nadeszło do nas kilkanaście rezolucji, z których każda obok protestu przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu zawiera jakieś konkretne zobowiązania. **Przewidują one podniesienie wydajności pracy w produkcji przemysłowej, spółdzielczej i rolniczej, dalszą walkę o poziom naszego szkolnictwa, wzmocnienie dyscypliny pracy, szkolenie ideologiczne oraz pogłębienie przyjaźni polsko - radzieckiej.**

Poradnia matki i dziecka opiekuje się najmłodszymi mieszkańcami Olsztyna

(l). — Ruch w poradni matki i dziecka przy ul. Mickiewicza w Olsztynie ożywia się zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Wcześniej przynoszą tu swe dzieci przeważnie matki niepracujące, których liczba w naszym mieście nie jest zbyt wielka.

W ciągu 12 godzin: od 8-ej do 20-tej przewija się przez obszerne pomieszczenia poradni od 80 do 150 dzieci w wieku do lat 14 — chorych i zdrowych. Pierwsze podlegają kuracji, drugie są pod stałą obserwacją lekarzy specjalistów.

W ubiegłym miesiącu 9 lekarzy poradni przebadało blisko 2.500 dzieci chorych i ok. 670 zdrowych. Kuchnia mleczna tej instytucji wydała w tym czasie bezpłatnie najmłodszym pacjentom na zlecenie lekarzy 8.400 porcji odżywczo-leczniczych mieszanek mlecznych, dożywiając stale w ten sposób ponad 60 dzieci. **Byłoby ich znacznie więcej, gdyby wszystkie matki wiedziały o istnieniu tej kuchni.**

Poradnia zajmuje dość obszerny lokal na parterze i w suterenach U.S. Matki z chorymi dziećmi kierowane są do poczekalni, którą nazwano „filtrem". Dzieci z oznakami chorób zakaźnych oglądane są przez pielęgniarki w 4 specjalnie do tego przeznaczonych boksach, znajdujących się w jednej z sąsiednich sal. Dla każdej choroby zakaźnej istnieje osobny boks. Po tej prowizorycznej diagnozie dzieci odnosi się do gabinetu lekarskiego, gdzie bada je pediatra.

Okres największego nasilenia chorób dziecięcych — oświadczyła nam starsza pielęgniarka **ob. Konikowa** — już minął. Warto nadmienić, że w ub. miesiącu nie mieliśmy ani jednego wypadku zasłabnięcia na Heine-Medina.

W cięższych przypadkach dzieci od wożone są karetką pogotowia wprost z przychodni do szpitala wojewódzkiego, lub do oddziału dla zakaźnych w Barczewie. W lżejszych przypadkach dzieci leczą się w domu — pod stałą opieką lekarską. W tej właśnie chwili dr **W. Kołodziejczyk** kończy przyjęcia i wyjeżdża z wizytami na miasto. Podobnie w innych godzinach stale cyrkulują po mieście pozostali nasi lekarze.

W jednej z sal przychodni zastajemy dwie uczennice z miejscowej szkoły pielęgniarstwa. I one również odwiedzają na mieście nieletnie dzieci, ale wizyty te mają inny charakter. Są to wywiady, mające na celu zorientowanie się w warunkach zdrowotnych mieszkań pracowniczych i udzielenie matkom porad w zakresie higieny i odżywiania dzieci. Tego rodzaju wywiady uprawiane są przez wszystkie słuchaczki tej uczelni. Matki chętnie przyjmują je u siebie i stosują się do ich porad.

Z biegiem czasu po sporządzeniu dokładnych list noworodków na podstawie danych urzędu stanu cywilnego przychodnia roztoczy w ten sposób opiekę nad wszystkimi nieletnimi dziećmi w naszym mieście.

— Stan zdrowotny dzieci miejskich jest na ogół zadowalający — objaśnia nas **ob. Konikowa.** — Gorzej jest natomiast z dziećmi dowożonymi do przychodni ze wsi. Występują tu najczęściej zatrucia pokarmowe i choroby żołądkowe, co wymaga nieraz długotrwałej kuracji. **Niestety, niejednokrotnie matki ze wsi za późno przywożą niemowlęta.**

Leczenie chorych nie jest jedynym zadaniem przychodni. Udziela ona ponadto porad matkom zdrowych dzieci, bada je i stale czuwa nad ich zdrowiem.

„Obrażeni" urzędnicy szczycieńskiej roszarni

Mieszkanki gm. Dąbrówno usiłowały 5 bm. odebrać towary za dostarczony len z rąk przedstawicieli roszarni szczycieńskiej w Ostródzie. Niestety nie mogły tego dnia zjawić się w Ostródzie, ponieważ nie dostały się do autobusu. Wybrały się następnego dnia i czekały przed punktem wydawania towaru do godz. 9. Bowiem o tej porze punkt rozpoczął „urzędowanie".

Ponieważ przedstawicielki gm. Dąbrówno okazały swe niezadowolenie z opóźnienia, a stanowisko to oburzyło urzędników z roszarni oświadczyli oni kobietom, że nie załatwią sprawy ponieważ... powinny zjawić się po odbiór towaru 5, a nie 6 bm.

Naszym zdaniem klient-dostawca powinien być obsłużony szybko, dokładnie, a przede wszystkim grzecznie.

Nb. przedstawiciele roszarni w Szczytnie powinni tracić mniej czasu na kłótnie z dostawcami, a poświęcić więcej czasu na zainteresowanie się losem lnu zmagazynowanego w dziurawej szopie w Miłomłynie. **(zez)**

CO i GDZIE?

Teatr im. Jaracza: w Olsztynie — „Stary Kawaler" — godz. 19.30, **w Lidzbarku** — „Ich czworo"

KINA

Awangarda — Dziś i jutro „Śmiali ludzie", prod. radz. godz. 16,45 i 19

Odrodzenie — dziś i jutro: „Krakatit", prod. czechosł., godz. 17 i 19.30

Polonia — dziś i jutro: „Ziemia drży", prod. włoskiej, godz. 16.30 i 19

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, ul. Stalina 34.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk. RSW „PRASA". Marszałkowska 3/5
3-B-12164

Okruchy znad Łyny

JUTRO

... tzn. 16 bm. o godz. 17 w sali posiedzeń MRN odbędzie się nadzwyczajna sesja MRN poświęcona dyskusji nad projektem Konstytucji.

DZIŚ

... o godz. 18 w lokalu PTTK w „Wysokiej Bramie" zbierze się aktyw polskiego t-wa turystyczno-krajoznawczego celem omówienia planu pracy miejskiego oddziału PTTK w związku ze zbliżającym się sezonem turystycznym.

DO 8 BM.

... nie otrzymali uczniowie szkoły w Waplewie za prenumerowanego pisma „Przyjaźń" Oczekujemy interwencji i wyjaśnienia PPK „Ruch".

42 KOSZE

... pełne śmieci, popiołu i odpadków czekają przy ul. ul. Szymanowskiego, Reymonta i Słowackiego na łaskawe przybycie pracowników ZOM, którzy widocznie zapomnieli zupełnie o tej dzielnicy. Niektóre z tych koszy są już połamane, pogięte i pogniecione. Usunąć te dekoracje. (kan).

REKORD „REKORDU"

...8 bm. oddałem do reperacji buty w spółdz. „Rekord". Chodziło o podzelowanie i zaszycie dziur. Zelówki były gotowe 12 bm., a na zeszycie czekam do dziś dnia. „Rekord" nie ma własnej maszyny i korzysta z pomocy „Przodownika". Żeby jednak odnieść tam buty pracownicy czekają na cały „worek" zamówień. Czy nie lepiej połączyć „Rekord" z „Przodownikiem"? Wtedy przynajmniej zaoszczędzi się na... worku i czasie klientów.

Kor. Kulczyński z PGR

O OBNIŻKĘ KOSZTÓW

... walczą systematycznie nasi kolejarze z DOKP. Ostatnio z inicjatywy ob. ob. **Kruminisa i Łozowskiego** pracownicy biura planowania zapoznali się z referatem pt. „Rezerwy przewozowe PKP". Z referatu tego można wyciągnąć wnioski, które po zastosowaniu w praktyce przyniosą państwu poważne oszczędności. **Kor. B. Jasiński**

Jutro pierwszy mecz pięściarskiej klasy wojewódzkiej

(czo) Jak już donosiliśmy, w dniu jutrzejszym rozpoczynają się drużynowe rozgrywki pięściarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej na rok 1952. Udział w nich biorą zespoły: **ZS „Budowlani", „Ogniwo", „Spójnia"** drużyny **„Gwardii"** i po raz pierwszy w naszym województwie zespół **OWKS.**

Pewną niespodzianką jest brak w rozgrywkach zespołu **„Kolejarza"**, drużynowego mistrza województwa z lat ubiegłych. Niestety sekcja pięściarska kolejarzy uległa w bieżącym sezonie zdekompletowaniu na skutek odejścia z klubu kilku czołowych pięściarzy. **Nie tłumaczy to jednak dostatecznie braku udziału tego zrzeszenia w rozgrywkach, bowiem „Kolejarz" ma podobno liczne kadry w terenie. Należałoby je więc wykorzystać.**

Pierwszy tegoroczny mecz klasy wojewódzkiej rozegrany zostanie w celach propagandowych w **Lidzbarku Warm.** Spotkają się tam zespoły „Ogniwa" i OWKS.

A oto w jakich składach wystąpią drużyny (w kolejności wag od muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu podajemy zawodników „Ogniwa"): **Jastrzębski — Gładkowski, Krakau — Sadoch, Szczypczyński — Wesołowski, Wojtkiewicz — Tymczuk, Łukaszewicz — Zawadzki, Kwiatkowski — Głuszek, Wyrzykowski — Szymura, Dziewejko — Skalski, Lubkiewicz — Jonczyk, Pszenny — Baczewski.**

Między nami

Rewolucja w kwaterunku

(a) Pewnego dnia, przed wydziałem kwaterunkowym prez. MRN w mieście... powiedzmy X, bo takich miast jest lub będzie niewątpliwie więcej — uformowała się kolejka interesantów w rozmiarach dotychczas nigdzie i nigdy nie spotykanych. Przerażeni urzędnicy pochowali szybko wykazy wolnych (!) mieszkań i zagłębiwszy się w stertach niezałatwionych podań czekali na dalszy bieg wypadków.

Klienci zaczęli powolutku i pochichutku wchodzić do biura. Stawali nieśmiało przed stołami i drżącymi głosikami prosili o... zamianę mieszkań. Byli nawet tacy, którzy wyzbywali się mieszkań 4-pokojowych, aby dostać przynajmniej jeden pokój..., byle na ulicy Pocztowej. Podań takich było tak wiele, że urzędnicy „kwaterunku" zaczęli się zastanawiać nad przyczyną inwazji na ul. Pocztową.

I cóż się okazało? Otóż przy ulicy Pocztowej mieści się, jak nie trudno zgadnąć... urząd pocztowy, który ostatnio wydał listonoszom polecenie odnoszenia paczek itp. przesyłek pocztowych tylko osobom... zamieszkałym najbliżej siedziby urzędu. Inni, zwykli śmiertelnicy, pozbawieni prawa mieszkania przy ul. Pocztowej muszą po odbiór przesyłek zgłaszać się sami na poczcie. Nic też dziwnego, że obywatele miasta X śpiesznie rezygnowali ze swych dotychczasowych mieszkań, byle tylko znaleźć się bliżej wielkowładczej poczty.

Śmiech śmiechem, ale praktyka mówi takiemu postawieniu sprawy — „nie".

Nie może być ludzi więcej, lub mniej uprzywilejowanych. Powinni o tym pamiętać autorzy wspomnianego rozporządzenia, które stosownie do posiadanych przez nas informacji wprowadzono na razie w...Ostródzie. Przypuszczamy jednak, że i gdzie indziej próbuje się stosować ten pomysł „nieracjonalizatorski".

W imieniu obywateli nie wyróżnionych zamieszkaniem w okolicach urzędów pocztowych... protestujemy!

Fachowcy poszukiwani

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz INSTYTUT RYBACTWA ŚRÓDLĄDOWEGO W OLSZTYNIE, Kortowo, blok 21 tel. 33-56. k 4239-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Dnia 1.1.52 r. w PKS z Węgorzewa do Giżycka zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez W.K.R. — Kętrzyn na nazwisko Klistowski Stefan, zam. Giżycko, Konarskiego 27.

Zgubiono kartę meldunkową, zaświadczenie wojskowe, legitymację szkolną ZMP, legitymację brązowego krzyża zasługi na nazwisko Przybyłowski Władysław, zam. Technikum Min. Górnictwa nr 2 w Zabrzu ul. 3 Maja m. 118.

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
NOWA KULTURA

Zgubiono: dowód osobisty, kartę rowerową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kiwitach na nazwisko Aleksandrowicz Henryk, zam. wieś Kierwiny, p-ta Kiwity, pow. Lidzbark. p 13038-1